Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 180. — ROK XXXVI.

ŚRODA

10. LIPCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wierzyciel Europy

Któż dzisiaj, w 10 lat po Traktacie Wersalskim, mógłby zaprzeczyć, że wojna światowa stała się dla Stanów Zjednoczonych ogromnym interesem finansowym? Prawda, że na polach bitew we Francji zginęło 130 tysięcy młodych żołnierzy amerykańskich, ale na 110 miljonów obywateli Stanów cyfra to niezbyt wysoka i nie można jej nawet porównywać ze stratami Francji, wyrażającemi się w śmierci 1,700.000 żołnierzy i w straszliwem zniszczeniu bogatych departamentów północnych! Dzisiaj, gdy w Paryżu przystępuje się do ratyfikacji układu, ustalającego spłaty 58 rat rocznych długu wojennego Francji do kasy Stanów Zjednoczonych, warto stwierdzić, że przy rosnącem ciągle zadłużeniu wszystkich państw europejskich Stany są dzisiaj wierzycielem zagranicy na sumę 15.601 miljonów dolarów, gdy przed wojną, w r. 1913, wierzytelności te i lokaty wynosiły tylko 2.600 miljonów!... Przed wojną lokaty zagraniczne Francji nie przekraczały sumy 10 miljardów, a lokaty Anglji 20 miljardów. Za lat kilka przy stałem inwestowaniu 2 miljardów zagranicą Stany Zjednoczone zaciążą potężnie nad życiem gospodarczem Europy, którą poprostu — wzorem Polski — s h a r i m a n i z u j ą. „Posłaliśmy naszych żołnierzy do Europy nie poto, aby ocalić Francję lub Anglję, lecz by ocalić Stany Zjednoczone". W tych trzeźwych słowach ambasadora amerykańskiego w Londynie wygłoszonych jeszcze w roku 1921, można było widzieć zapowiedź likwidacji idealizmu Wilsona na rzecz egoizmu gospodarczego Coolidge'a i Hoovera. Jak Anglja zeskontowała klęskę Napoleona, by zainstalować swą gospodarczą hegemonję w Europie, tak dzisiaj Stany zamieniają na grube dolary swą gospodarczą przewagę, w jaką je wobec Europy postawiła wojna.

Świeżym przykładem tej polityki jest projekt nowej taryfy celnej, jaki po wakacjach przyjdzie pod obrady Kongresu. Projekt doprowadza protekcjonizm celny do granic, które oznaczają już właściwie prohibicję. Koła gospodarcze Europy są tem niespodziewanem zaostrzeniem protekcjonizmu amerykańskiego w wysokim stopniu zaniepokojone. W Italji wyłoniła się już myśl bojkotowania przez społeczeństwo importu z Ameryki. „Z czegóż to — zapytuje prasa włoska — ma Italja spłacić swoje długi wojenne Ameryce, jeśli się zapomocą taryfy celnej uniemożliwia eksport włoski do Stanów celem uzyskania dolarów na spłatę tych długów?" W podobnem położeniu znajdują się Francja, Belgja, Anglja.

Nadwyżka eksportu amerykańskiego nad importem przenosiła rocznie dwa miljardy dolarów. Jednak w pięciu miesiącach roku bieżącego nadwyżka bilansu handlowego spadła do 274 milj. dol., a miesiąc maj był po raz pierwszy od wielu lat deficytowym, choć w sumie coprawda nieznacznej, bo wynoszącej tylko 14 miljonów dolarów. Ten deficyt bilansu handlowego stał się właśnie powodem rewizji taryfy celnej w duchu protekcjonizmu. Amerykańscy bussinessmani stoją na stanowisku, że Europa ma Stanom płacić haracz podwójny: w formie spłaty długu i przez kupowanie amerykańskiego towaru.

Czemże można zrównoważyć choć w części ten ogromny deficyt bilansu płatniczego Europy wobec Ameryki? Głównie turystyką amerykańską. W roku 1927 Amerykanie przywieźli do Europy o 528 miljonów dolarów więcej, niż Europejczycy przywieźli do Ameryki. Jest to tylko częściowa kompensata. Przy dalszym stałym deficycie Europy nastąpiłaby pauperyzacja krajów starego kontynentu, wywożenie dzieł sztuki i przedmiotów wartościowych, a w końcu import z Ameryki musiałby ustać, gdyż Europejczycy nie mieliby czem płacić. Przyszedłby wówczas moment krytyczny w dziejach Europy. P. Calergi i jego zwolennicy twierdzą, że państwa europejskie dla obrony przed srogim wierzycielem zostaną zmuszone do zawarcia Związku Paneuropejskiego. Jeśli zaś takiego związku nie zawrą, to Ameryka w swoim własnym interesie narzuci im warunki politycznego współżycia i w ten sposób rozciągnie nad niemi pewnego rodzaju kuratelę...

Są to już wnioski na dalszą przyszłość. Na razie stwierdźmy tylko, że nowa taryfa celna Stanów powiększy zadłużenie Europy. Poczucie solidarności europejskiej będzie się rozwijać, w miarę jak wszystkich Europejczyków, Francuzów i Anglików, Polaków i Niemców, łączyć będzie wspólny los dłużnika i wspólne gospodarcze wobec bogatej Ameryki upośledzenie. **ver.**

Kapitaliści amerykańscy w Moskwie.

Wiedeń, 8. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Moskwy. Dnia 16 bm. przybyć ma tamże delegacja nowojorskich izb handlowych w liczbie 100 osób. Delegacja zamierza objechać całą Rosję, a w szczególności zwiedzić obszar naftowy koło Baku.

FRANCJA A SPRAWA DŁUGÓW.

Paryż. 8 7. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się tu szereg zebrań publicznych, na których przyjęte zostały rezolucje wypowiadające się za ratyfikowaniem z odpowiedniemi zastrzeżeniami układu w sprawie spłaty długów sojuszniczych.

Zatarg czesko-węgierski będzie wkrótce zlikwidowany.

Wiedeń, 8. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Budapesztu. W tamtejszych kołach zainteresowanych panuje przekonanie, że „incydent w Hidameti **zostanie wkrótce zlikwidowany.** Według informacyj, zaczerpniętych z ministerstwa spraw zagranicznych, **rozpocznie się dzisiaj likwidacja tego incydentu na drodze dyplomatycznej.**

Różne wiadomości.

Detroit, 8. 7. (PAT) Tamtejszy uniwersytet nadał honorowy stopień doktora praw ks. Józefowi Harrowi, proboszczowi najstaszej miejscowej parafji polskiej św. Wojciecha.

Anglja za konferencją w Londynie.

Londyn. (AW) **Rząd angielski wystosował ponowną notę do Rządu francuskiego oświadczającą, iż nadal podtrzymuje stanowisko co do zwołania konferencji i to w najbliższym czasie do Londynu.**

W PIERWSZYM TYGODNIU SIERPNIA.

Wiedeń, 8. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża. Pomiędzy Francją a Anglją osiągnięto porozumienie w tym kierunku, **że konferencja reparacyjna ma odbyć się w pierwszym tygodniu sierpnia prawdopodobnie pomiędzy 5-tym a 8-mym,** natomiast kwestja miejsca konferencji nie została dotychczas rozstrzygnięta.

Mac Donald będzie mówił z Hooverem

O ROZBROJENIU NA MORZU.

Wiedeń, 8. 7. (PAT) Według doniesień dzienników z Londynu, angielsko-amerykańskie obrady, dotyczące kwestji wizyty Mac Donalda w Waszyngtonie, poczyniły znaczne postępy. Zasadniczo postanowiono, **że przedmiotem konferencji będzie rozbrojenie na morzu, oraz stworzenie specjalnej instancji arbitrażowej, któraby łagodzić miała ewentualne konflikty angielsko-amerykańskie.**

Napad bandycki czy zamach na Ljapczewa?

Sofja. (PAT.) Z uzupełniających doniesień w sprawie napadu, dokonanego na drodze Kriczim-Plovdiv, wynika, że premjer Ljapczew wsiadł do pociągu już na stacji Kriczim i udał się bezpośrednio do Sofji, nie wracając do Plovdiv. Jak wynika z powyższego, nie znajdował się więc on wcale w samochodzie, którym jechał nocą do Plovdiv minister robót publicznych. Ten zaś samochód wyprzedził o całą godzinę ów samochód, na który dokonano napadu. Dochodzenie jest w toku i dotychczas nie zostało jeszcze ustalone, czy ma się tu do czynienia **z aktem zwykłego bandytyzmu, czy też zamachu politycznego.**

Cała prasa bułgarska bardzo obszernie komentuje napaść, dokonaną na samochód pod Kriczimem, i domaga się, aby władze podjęły jak najostrzejsze środki represyjne przeciwko mącicielom spokoju, zwłaszcza zważywszy, że właśnie świeżo uchwalono rozległą amnestję polityczną.

Wszelkie pogłoski, kursujące zagranicą, o zranieniu paru ministrów podczas napadu pod Kriczimem są absolutnie niezgodne z prawdą, chociażby już z tego powodu, że żaden wogóle minister nie znajdował się w zaatakowanym przez bandytów samochodzie.

POLITYCZNE TŁO ZAMACHU.

Wiedeń. 8 7. (PAT.) Według doniesień dzienników z Sofji, w bułgarskich kołach politycznych panuje przekonanie, że zamach na premjera Ljapczewa był natury politycznej, **a dokonany został ze strony zwolenników bułgarskiej opozycyjnej partji rolników.**

Niemcy poczynią Polsce ustępstwo?

DZIENNIK NIEMIECKI O ROKOWANIACH HANDLOWYCH.

Berlin. (PAT.) W związku z pogłoską o rzekomo oczekiwanem ustąpieniu dr. Hermesa ze stanowiska szefa delegacji niemieckiej „**Der Montag**" w alarmującym artykule zapowiada w formie pozytywnej, że już w poniedziałek rada gabinetowa, pod nieobecność kanclerza Rzeszy, ministra spraw zagranicznych dr. Stresemanna, oraz kilku innych członków rządu, powzięć ma ważne uchwały, ustalające **zupełnie nowe linje wytyczne dla rokowań handlowych ze Szwecją i z Polską. Rząd niemiecki za wszelką cenę zmierzać będzie do doprowadzenia rokowań z Polską do końca i w tym celu uwzględni postulaty polskie.** Również uwzględni w większym stopniu i żądania pewnego odłamu przemysłu niemieckiego. Ustąpienie min. Hermesa — zdaniem dziennika — toruje poprostu drogę dla wykonania tych zamiarów. Następca dr. Hermesa p. **Ernst** ma być tylko wykonawcą uchwał gabinetu Rzeszy. „Der Montag" występuje w ostrym tonie przeciwko tym rzekomym zamiarom gabinetu Rzeszy i twierdzi, że wszelkie ustępstwo wobec Polski w obecnej chwili równa się cofnięciu uchwalonych ostatnio zarządzeń pomocy dla rolnictwa niemieckiego. Dziennik twierdzi, że minister wyżywienia Rzeszy nie mógł przeforsować swego stanowiska wobec oporu większości antyagrarnej gabinetu. Gotowość rządu niemieckiego do ustępstw wobec Polski przyjmuje „Der Montag" z wyrazami zdumienia, wysuwając jako argument przeciwko koncesjom na rzecz Polski, że rząd polski sam zmuszony jest przyznać, że wzrost kursu dolara i odpływ dewiz z Polski oznacza początek poważnego kryzysu gospodarczego.

P. Dąbski też gotów „łamać kości".

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). W Warszawie obradował w niedzielę kongres Stronnictwa Chłopskiego. **Przewodniczył p. Dąbski, który wygłosił przemówienie, utrzymane w tonie mocno opozycyjnym w stosunku do rządów pomajowych.** Odpowiadając na znane przemówienie pułkownika Sławka w Łodzi o łamaniu kości, poseł Dąbski zapowiedział, **że za każdego posła chłopskiego odpowie 100 ziemian (!) zwojemi kośćiami (!).**

DZIENNIKARZE ANGIELSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW) Dziś przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy angielskich, których o godzinie 20.30 podejmować będzie obiadem Związek Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

Warszawa. (AW.) W poniedziałek wyjechał na urlop szef gabinetu premjera Świtalskiego Paciorkowski, którego zastępować będzie p. Roman Laskowski.

Ważne konferencje p. Prez. Rzpltej.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej przyjął w niedzielę po południu p. marsz. Piłsudskiego i odbył z nim trzygodzinną konferencję.

W kołach politycznych mówią, iż **minister pracy płk. Prystor, który bawi obecnie na urlopie nie powróci na swe stanowisko.**

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). **Wyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Krakowa nastąpi przed 15 bm. Jak wiadomo, P. Prezydent zamieszka na Wawelu.**

P. premjer pojechał do Biarritz.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). W poniedziałek przed południem wyjechał w towarzystwie małżonki i zastęp. szefa gabinetu p. Przesmyckiego premjer Świtalski. **P. Premjer udał się do Francji do Biarritz.** Na razie zastępuje go minister sprawiedliwości **p. Car,** potem zaś zastępować go będzie p. min. **Składkowski,** gdy skończy urlop.

O czem piszą inni?...

Min. Moraczewski broni p. Czechowicza

W obronie b. min. Czechowicza stanął także p. min. Moraczewski. Napisał już w „Przedświcie“ na ten temat całą stronę, ale to jeszcze nie koniec. W pierwszym artykule p. Moraczewski przyznaje, że p. Czechowicz powinien był zjawić się przed Sejmem, ale usprawiedliwia go tem, że Sejm się w roku budżetowym 1927/8 bardzo rzadko zbierał.

„Razem — oblicza p. Moraczewski — odbyło się posiedzeń 13, z tych 4 formalne lub uroczyste, tak, że istotnych posiedzeń było dziewięć“.

Ale czyjażto wina? Któż wysyłał por. Zaćwilichowskiego lub min. Składkowskiego z dekretami o zamknięciu sesji sejmowej?

Sejm chciał pracować, ale mu rząd pracę utrudniał. Tej prawdy nikt zakryć nie zdoła.

Gdzie będzie zjazd legjonistów?

„Dziennik Lwowski“ doniósł, że

„najpoważniej brany jest w kołach legjonowych pod uwagę plan urządzenia Zjazdu w dniu 11 sierpnia b. r. w Nowym Sączu, w połączeniu z pochodem na pobojowisko pod Marcinkowcami, zwiedzaniem Pienin i t. d.“.

Wybory na kongres syjonistyczny.

Pisma żydowskie podają sprawozdania z wyborów na kongres syjonistyczny. **„Nasz Przegląd“** donosi, że w b. zaborze rosyjskim sprzedano 68 tysięcy szekłów, a

„brało udział w wyborach delegatów 48.200 szeklowców. Z liczby tej widać, że 75 proc. ogólnej liczby szeklowców w b. Kongresówce uczestniczyło w wyborach“.

Z 28 mandatów 12 mandatów przeprowadziło „Mizrachi“, 6 mandatów „Hitachdut“ i „Haszomer“, 5 „Et Liwnot“, 3 „Al Hamiszmar“ itd. Rewizjoniści z pod znaku Żabotyńskiego nie uzyskali żadnego mandatu.

Naogół zatem skład kongresu nie ulegnie zapewne większym zmianom i polityka Weizmanna i Sokołowa będzie kontynuowana.

Prasa „esencji“ zaprzecza pogłoskom o porozumieniu z „sanacją“.

„Gazeta Bydgoska“ oświadcza, że Stronnictwo Narodowe na żadne kompromisy niezgodne ze swym programem nie pójdzie.

„Tylko jasne nasze stanowisko może uzdrowić chorą atmosferę polityczną w Polsce. Kompromisy tylkoby zamazały to nasze wyraźne oblicze polityczne i przyczyniłyby się do utrwalenia marazmu politycznego w Polsce.

O tem muszą pamiętać autorzy pogłosek i zalotnicy. W każdym razie zaloty te świadczą, iż jest do czego się zalecać, jest do czego stroić kokieteryjne miny. Zalotnicy zaświadczają o wzroście naszych sił i naszego znaczenia“.

Ziemianie o reformie rolnej.

Zjazd ziemian na PWK. stał się manifestacją przeciwko ustawie o reformie rolnej. Ks. Kaz. Lubomirski, prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, twierdził, że większa własność posiada 20 proc. ziemi i tak argumentował:

„Produkcja zbożowa z 20 proc. przestrzeni wynosi prawie 40 proc. produkcji Państwa, a prawie 70 proc. tej ilości, która się dostaje na rynek, co pokrywa zapotrzebowanie miast i armji, a nawet jeszcze zaopatruje część ludności mało- i bezrolnej w zboże, a każdy hektar dobrze zagospodarowany z tego typu gospodarstw wychodzący, przynosi uszczerbek w tej aprowizacji.

Obliczenia, któreśmy zrobili z okazji Wystawy, pokazują, że z całego produktu 250 ha większej własności wyżyć może 1456 osób przez rok, a z tej samej przestrzeni, będącej w ręku mniejszej, tylko 982. Różnica wynosi 474 osób, ale rachunek ten był robiony bardzo ostrożnie, przyjmując intenzywną kulturę mniejszej własności. Można sobie wystawić, jakie mogą z tego być konsekwencje dla bilansu handlowego. Tak się przedstawia ta sprawa w czasie pokoju. W czasie wojny, szczególnie w naszych warunkach, kiedy grozić nam łatwo może odcięcie dowozu ze wszystkich stron, istnienie silnego ośrodka produkcji i łatwej możności zebrania większej ilości zapasów — jest podstawowym warunkiem przetrzymania“.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Rozwody w Polsce niedopuszczalne.

Ks. red. Urban wyjaśnił w czerwcowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego“, że jeśliby nawet nie udało się całkowicie uniknąć ślubów cywilnych, to jednak nie wynika z tego, iżby należało godzić się na rozwody. W nowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego“ ks. Urban szerzej uzasadnia stanowisko katolików wobec rozwodów.

Przypomniawszy krótko katolicką naukę o małżeństwie stwierdza ks. Urban z naciskiem, że Kościół nigdy od niej nie odstąpi i na żadne ustępstwo ze strony Kościoła na tym punkcie liczyć nie można.

Katolicy muszą żądać od państwa, by **w niczem nie naruszało zasady nierozerwalności małżeństwa katolickiego.** Dlatego muszą się domagać przedewszystkiem: 1) skasowania rozwodów, udzielanych przez sądy państwowe katolikom w b. zaborze pruskim; 2) niedopuszczenia rozwodów dla katolików w nowej, opracowywanej obecnie ustawie. Rozwody dla katolików oznaczałyby lekceważenie prawodawstwa kościelnego przez państwo, przeprowadzanie przez władze aktów, które religja potępia. Taki stosunek państwa do Kościoła musiałby w duszach katolików budzić żal i niesmak. W prawie małżeńskiem cywilnem powinien, zdaniem ks. Urbana, widnieć krótki artykuł:

„Małżeństwa katolików co do samego węzła, warunków zawarcia, trwania, są regulowane przez własne prawo Kościoła katolickiego“.

Ale przeprowadzenie zakazu rozwodów dla samych tylko katolików nie wystarcza. Katolicy muszą mieć na oku zdrowie moralne całego narodu i dlatego muszą dążyć do wykluczenia z prawodawstwa polskiego rozwodów dla wszelkich ważnie zawartych małżeństw bez względu na wyznaniową przynależność małżonków. Za tem żądaniem przemawiają nietylko względy dogmatyki katolickiej, lecz także argumenty, które powinny przekonać każdego bez względu na jego stosunek do religji.

Małżeństwo jest ustanowieniem naturalnem o celach wybitnie **społecznych,** które wymagają, by było ono związkiem trwałym, dożywotnim. Z tym poglądem, nakazującym jednostce podporządkować się **względom publicznego dobra,** ściera się światopogląd indywidualistyczny, upatrujący w **osobistem szczęściu jednostki** najwyższe jej prawo. Ten drugi, **indywidualistyczny** światopogląd prowadzi w konsekwencji do zupełnego zniesienia małżeństwa. Szła w tym kierunku Francja, wprowadzając w roku 1792 nieograniczoną możność rozchodzenia się, ale wkrótce potem tę fatalną ustawę zawieszono, a później wogóle zniesiono rozwody, co przetrwało aż do 1884 r. Obecnie nieograniczona możność rozwodzenia się istnieje w Rosji; jej katastrofalne skutki są widoczne.

Niektóre państwa nie poszły tak daleko, jak Rosja, ale wprowadziły rozwody pod pewnemi warunkami. I taki kompromis z fałszywym poglądem na małżeństwo okazał się zgubnym. Ci bowiem, którzy małżeństwo chcą rozerwać, zawsze mogą stworzyć przewidziane przez ustawę warunki, uprawniające do rozwodu. Np. w Stanach Zjednoczonych wolno starać się o rozwód w razie stwierdzenia cudzołóstwa. I oto pary, chcące się rozejść inscenizują za wspólnem porozumieniem cudzołóstwa.

„Rozwód — pisze ks. Urban — który w założeniu miał być lekarstwem na nieszczęśliwe małżeństwa, staje się okazją i szkołą wielu występków i liczbę małżeństw nieszczęśliwych mnoży! Prawo rozwodowe działa jak lawina: mała grudka śniegu oderwana od opoki, urasta po drodze do rozmiarów walącej się góry, czyni coraz większe spustoszenia. Twórcy prawa rozwodowego we Francji uspakajali obrońców małżeństwa (czy i siebie) zapewnieniami, że po wydaniu tego prawa liczba rozwodów raczej się zmniejszy w stosunku do ilości udzielanych poprzednio separacyj, — rzeczywistość zadała kłam ich zapewnieniom, bo ilość rozwodów po upływie trzydziestu lat wzrosła o dziesięć razy. To samo dzieje się we wszystkich krajach, gdzie rozwody zostały wprowadzone, a działoby się jeszcze gorzej, gdyby nie religijne i moralne oddziaływanie Kościoła katolickiego na opinję i obyczaje, które częściowo przynajmniej paraliżuje fatalne skutki prawa rozwodowego“.

Wykluczenie rozwodów dla wszystkich nie będzie pogwałceniem wolności religijnej innych wyznań. Jeśli w wielu państwach wykluczono wielożeństwo nawet dla mahometan mimo, że Koran na nie zezwala, to dlaczegóżby nie można było wykluczyć rozwodów?

Zresztą gdyby się w imię „tolerancji“ zezwoliło na rozwody dla pewnych wyznań, to prawdopodobnie powstawałyby różne sekty, zalecające rozwody.

Tak więc katolicy nie powinni pod żadnym warunkiem przyłożyć ręki do stworzenia ustawy rozwodowej, chociażby ograniczonej.

„Trudności, pisze w zakończeniu ks. Urban, znamy wszyscy: za rozwodami oświadczą się zarówno mniejszości religine, jak i radykalne czynniki polityczne. Wiemy także, że nawet na wysokich stanowiskach w Rzeczypospolitej znajdują się ludzie wprost zainteresowani w przeprowadzeniu ustawy rozwodowej, chociażby dla usankcjonowania własnego prywatnego życia. Mamy więc spotkać się oko w oko z silniejszym przeciwnikiem. Jeżeli projekt rozwodowy znajdzie się w naszym Sejmie, przewidujemy gorącą naokoło niego walkę; lecz tej walki nawet pragniemy i niczego tak się nie obawiamy, jak defetyzmu we własnym obozie“.

Wreszcie przestrzega ks. Urban, by z dzieła obrony rodziny nie czynić monopolu dla jakichś stronnictw politycznych.

Uroczystości święto-wacławowskie w Pradze.

PRZYGOTOWANIA. — WYSTAWA. — AKADEMJA POLSKA. — POCHÓD.

(List z Pragi).

Katolicka Czechosłowacja przeżywa pierwszy okres uroczystości ku czci św. Wacława. Jest to manifestacja tężyzny i sprawności fizycznej czeskosłowackich, częściowo i słowiańskich katolików. Na koniec września b. r. wypada okres drugi, — uroczystości czysto religijne; na nich zakończy się jubileusz tysiąclecia śmierci św. Wacława i istnienia państwa czeskiego. Uroczystości wrześniowe będą z pewnością nacechowane namaszczeniem religijnem; lipcowe noszą na sobie piętno pewej radości i dumy narodu, który już przed tysiącem lat żył kulturą katolicką zachodu i cieszył się niepodległością. Radość też i duma szlachetna przebija się poprzez wszystkie, w jakich bierzemy udział, uroczystości. Te parę dni lipcowych, słonecznych i gorących, są rewją katolickich organizacyj czeskich, przedewszystkiem gimnastycznych.

Lecz nie tylko czeskich! W tej rewji biorą udział mniej lub więcej silne grupy organizacyj katolików: jugosłowiańskich (chorwackich i słoweńskich), polskich, Serbów łużyckich, austrjackich, niemieckich (z Rzeszy i z Czech), belgijskich i francuskich. Nie biorą udziału oczywiście Węgrzy, a także Włosi. Rzecz jasna, że przybyły zastępy Czechów zę wszystkich zakątków, a więc i z Ameryki i z Polski (z Wołynia).

Już od 2 VII nadpływały do Pragi zagraniczne oddziały, witane entuzjastycznie przez Pragę, która się na te dni uroczyste przystroiła bogato. Oglądałem ją przed rokiem. Była w połowie chyba rozkopana i zawalona rusztowaniami. W tym roku — można powiedzieć — jest gotowa; niektóre dzielnice wprost lśnią czystością i świeżymi gmachami. A prawdziwy rekord sprawności stanowi katedra św. Wita, od maja już otwarta dla wiernych. Jeszcze przed rokiem jej wnętrze było pełne gruzów. Dziś wprawdzie jeszcze roboty w północno-zachodniem skrzydle trwają, są to jednak już prace końcowe. Masy wiernych z kraju i za granicy mogą zwiedzać cudowny zabytek gotyku i modlić się przed trumnami św. Wacława i św. Jana Nepomucena. To mury! A ludność?

Trudno obcemu zorjentować się w nastrojach ludności i ustalić ich kierunek. Te jednak masy przyjmujące gości w długich szpalerach i witające ich oklaskami, — te masy biorą udział w uroczystości katolickiej. I takie wrażenie odnosi obcy obserwujący ją z bliska. Z pewnością nie brak żywiołów, dla których ta manifestacja żywotności katolicyzmu czeskiego jest solą w oku; są to Husyci, którzy na 6 lipca gotują się do rocznicy spalenia Husa, — i socjalna demokracja, która afiszami podpisanemi przez „związek socjalistycznych ateistów“ wzywa ludność do publicznego protestu przeciw „reakcji klerykalnej“. Z pewnością jednak nie potrafią zaćmić blasku, jaki w tych dniach roztacza katolicyzm czeski.

Przygotowania do uroczystości św. Wacława objęły naprzód specjalną wystawę pamiątek po świętym. Zebrano je i wystawiono we wspaniałej sali „władysławowskiej“ praskiego „grodu“ na Hradczynach. Od pamiątek złączonych z osobą św. Wacława (miecz, ornat królewski i inn.) przez sztukę, która świętego księcia i męczennika uwieczniła w obrazie i rzeźbie, aż do sztuki ludowej, — wszystko przedstawia tu olbrzymią wartość i wszystko jest zestawione w sposób wzorowy. Wielkie to dzieło jest w gruncie rzeczy zasługą paru osób, owianych pietyzmem dla Świętego i dla sztuki religijnej — w pierwszym rzędzie ks. Biskupa-sufragana Podlachy, historyka kościelnego, dalej szeregu skromnych pracowników, jak ks. Czernego, prostego wikarjusza z Pilzna, który bogate swoje zbiory oddał na wystawę i jeszcze szereg miesięcy spędził na zbieraniu pamiątek świętowacławowskich po Czechach i Polsce.

Oficjalne uroczystości zaczęły się 4 bm. Akademją Polską zorganizowaną przez Poznań w Smetanowej sali w Domu Reprezentacyjnym. Nowowiejski grał na organach improwizację na hymn do św. Wacława i fantazję na temat „Święty Boże“. Chór katedralny i Poznania wykonał pod batutą ks. dr. Gieburowskiego szereg utworów religijnych. Zarówno Nowowiejski jak chór ks. Gieburowskiego spotkali się z entuzjastycznem przyjęciem słuchaczów. Nie brakło oczywiście przemówienia przedstawiciela Polski katolickiej. Z urzędu był nim kard. Hlond. W gorącem przemówieniu witał zebraną licznie katolicką Słowiańszczyznę i mocno podkreślił potrzebę religijnych fundamentów pod gmachem państwa nowoczesnego.

W godzinę po Akademji Polskiej odbyła się Akademja Międzynarodowa. Wzięły w niej udział doborowe grupy z reprezentacyj poszczególnych narodów. Niemiec, Austrji, Rzeszy i Czech wystąpili z ćwiczeniami gimnastycznemi i tak je doskonale wykonali, że chwilami miało się wrażenie, jak gdyby ćwiczący pokonali siłę ciężkości. Jugosłowianie wykonali oryginalny taniec marynarski, — Czesi szereg znakomitych ćwiczeń gimnastycznych, — Polacy, wreszcie popisywali się śląskim tańcem „trojak“ i „krakowiakiem“ („stowarzyszenie młodzieży polskiej“ z Rącznej pod Krakowem).

Prawdziwym jednak ewenementem był wspaniały i ogromny pochód towarzystw gimnastycznych czeskich i zagranicznych grup w dn. 5 bm. Po mszy św. po godz. 9 rano ruszył z pod pomnika św. Wacława ulicami Pragi na Hradczyn i szedł 2 i pół godziny... Widok imponujący. Przesuwali się w szóstkach „Orłowie“ czescy i jugosłowiańscy, delegacje młodzieży i robotników — i barwne grupy ludowe z Czech, Moraw, Słowaczyzny, Chorwacji i Słowenji w strojach narodowych. Morze ludzi, barwny kobierzec żywy, — oto jakie wrażenie robił pochód kroczący pod wtór 56 orkiestr, a pod cieniem blisko 500 sztandarów.

Po południu tego dnia rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne na stadionie zbudowanym na Strachowie.

Ks. Jan P.

Ustalenie prawdy w wypadkach lwowskich

Prezes archidiecezjalnej Ligi Katolickiej we Lwowie p. Jan Popowicz w komunikacie, rozesłanym przez Katol. Ajencję Prasową ustala autentycznie przebieg wypadków lwowskich w dniu 2 czerwca. Stwierdza w nim stanowczo, że 1) „zniewaga procesji nastąpiła 2 czerwca o godz. 11 i zaraz, **na miejscu organa policyjne wszczęły dochodzenia,** nie dopuszczając wzburzonych tłumów do samosądu“;

2) Liga katolicka tegoż dnia rozesłała komunikat do KAP. o zajściach i wniosła doniesienie do starostwa grodzkiego, prosząc o ukaranie sprawców zniewagi;

3) odruch młodzieży nastąpił 3 czerwca o godz. 22-ej;

4) dotychczas niewiadomo, czy i w jaki sposób ukarano sprawców zniewagi.

Może to wyjaśnienie położy wreszcie kres próbom prasy sanacyjno-żydowskiej przedstawiania młodzieży żydowskiej, jako niewinnej ofiary polskiego „chuligaństwa“.

Jak przeprowadza się w Rosji t. zw. „czystkę“?

Klasyczny przykład bolszewickiej logiki politycznej.

Jak wiadomo, Rosja sowiecka przeżywa obecnie okres generalnej „czystki“, polegającej na usuwaniu z partji i z instytucyj państwowych elementów „wrogich idei komunizmu“ i reprezentującemu ją rządowi moskiewskiemu. W jaki sposób odbywa się ta „czystka“, wynika najlepiej z następującego opisu, który znajdujemy w moskiewskiej „Raboczej Gazecie“.

Pewna nauczycielka, która już od lat 26 pracowała w jednej szkole, znalazła się na liście „podejrzanych“, gdyż stwierdzono, że

utrzymuje korespondencję z synem, mieszkającym zagranicą, od którego też od czasu do czasu dostaje nieznaczne zapomogi pieniężne.

Przed komisją, przeprowadzającą czystkę, wywiązał się podczas badania nauczycielki tej, następujący djalog między przewodniczącym, a badaną nauczycielką:

— Czy otrzymywała pani pieniądze z zagranicy?“

— Otrzymywałam. Nie przeczę...

— Od syna?

— Drobne sumy. Tak, synek pomaga. Już stara jestem...

— I korespondencję utrzymywała z nim pani?

— Bardzo rzadko pisywał. Syn bardzo jest zajęty. Nie ma czasu na pisanie listów.

— Ale w każdym razie, 2—3 razy na miesiąc pisaliście?

— Czasami dwa razy, czasami i trzy.

— Tak... A więc po pierwsze: pieniądze z zagranicy dostawała. Po drugie: Kontakt z zagranicą utrzymywała. Po trzecie: Syn zagranicą przebywa. Jakżeż przy tem wszystkiem można panią pozostawić na służbie państwowej?

— Ależ, towarzyszu prezesie, — usiłuje protestować staruszka...

— Proszę bez protestów... Zwolnić ze służby.

I tak się stało, że biedna nauczycielka, od lat 28 pełniąca bez zarzutu swe obowiązki, znalazła się na bruku. Za „utrzymywanie kontaktu z zagranicą“...

A co przy tem wszystkiem jest najpocieszniejsze, — zauważa „Raboczaja Gazeta“, — to okoliczność, że syn zredukowanej za „utrzymywanie kontaktu z zagranicą“ nauczycielki jest... sowieckim urzędnikiem dyplomatycznym, a mianowicie przedstawicielem ZSSR. przy rządzie jednego z państw europejskich...

Komentarze zbyteczne.

Z Krościenka nad Dunajcem.

Most — dla Krościenka. — Biuro informacyjne — dla letników. — Znaki orjentacyjne — dla turystów. — „Faroniści“.

Miły zakątek przed Szczawnicą, w najbliższem sąsiedztwie Pienin — z radością to trzeba podkreślić — rozwija się planowo. Przełomowym w tym kierunku faktem jest rozpoczęcie budowy mostu na Dunajcu. Pięć lat zabiegów i starań miejscowego proboszcza, ks. kan. Jana Bączyńskiego, zostało uwieńczone nareszcie pomyślnym skutkiem. Praca wre, a pesymiści miejscowi przecierają oczy ze zdumieniem i cichem uznaniem dla ks. B., który nie spoczął — mimo olbrzymich trudności — aż dzieła dokonał. Wytrawne kierownictwo nadzorcze i fachowe daje gwarancje, że most będzie dziełem trwałem i pięknem. — A most ten jest kwestją życia dla Krościenka, jako uzdrowiska. Po drugiej stronie Dunajca — na Zawodziu tak zwanem — nie tylko leży źródło krościeńskie znakomitej szczawy alkalicznej Stefana, ale tam właśnie wzdłuż Dunajca rozpocząć się ma serjo ruch budowlany, który zrodził się z trzeźwej i realnej oceny sytuacji przez miejscowych górali uznających, że — przy bardzo mizernych warunkach terenowych gospodarstwa rolnego — trzeba pomyśleć o ściągnięciu lotników w ten cudny zakątek, dając im przyzwoite mieszkania. Życzyćby sobie jeno należało, aby katoliccy kuracjusze zainteresowali się żywiej Krościenkiem i nie dali uprzedzać się żydom, którzy — poznawszy się na wartości tego uzdrowiska — ciągną tu coraz śmielej. Gmina stara się — przy słabych środkach finansowych — wszelkiemi siłami europeizować Krościenko. Dowodem tego przestrzeganie schludności i czystości, a nadto prace nad brukami i chodnikami i t. p.

Dla letników wprowadzono z bieżącym sezonem chwalebną inowację w postaci „biura informacyjnego“, które mieści się w rynku w budynku gminnym, w bezpośredniem sąsiedztwie urzędu pocztowego. Należy inowację tę podać do publicznej wiadomości, by przyjeżdżających ustrzec przed naganiaczami żydowskimi, którzy przybywających tu „powietrzników“ (lokalna nazwa kuracjuszów) ściągają do swych restauracyj i zajazdów.

Dla turystów, którzy z Krościenka mają znakomity punkt wyjścia w sąsiednie góry (a zwłaszcza Pieniny), zauważyliśmy prócz dokładnych tablic, nowe znaki orjentacyjne. Zasługa to — jak się dowiadujemy — znanego taternika ks. radcy Gadowskiego, który z radością spędza niejedną chwilę letnią u stóp ruin zameczku św. Kingi w pienińskiem uroczysku.

Poprzez słoneczne promienie lipcowe, złocące przepiękną szmaragdową oprawę krościeńskiej kotliny, snują się w ostatnich tygodniach ponure cienie kreciej roboty t. zw. biskupa Farona ze sekty Hodura, który — pochodząc z Maszkowic koło niedalekiego stąd Łącka — próbuje zapuszczać swe zagony w te strony. Przywiązany do wiary ojców góral krościeński, szczawnicki i sąsiedni, żyjący w serdecznym kontakcie z duchowieństwem (jak rzadko gdzieindziej) nie pójdzie łatwo na lep nowatorów rzucających się obłędnie na Stolicę Apostolską.

Żywimy to przekonanie, że i ta garstka, którą bałamuci Faron koło Łącka listami „pasterskiemi“, a nawet wizytami osobistemi, przejrzy wnet na oczy i oprze się nowinkom. Zdrowy instynkt góralski — przy łasce Bożej — zwycięży. Wierzymy w to i tą otuchą krzepimy siebie i sąsiadów.

KS. PROF. HENRYK WERYŃSKI.

Za dwa złote możemy słuchać radjowych koncertów

W POCIĄGU KRAKÓW — WARSZAWA.

Od kilku dni kursują już na linji Warszawa—Kraków pociągi pospieszne zaopatrzone w odbiorniki i słuchawki radjowe, pozwalające pasażerom słuchać audycyj radjowych podczas podróży za niewielką, bo tylko dwa złote wynoszącą opłatą. Urządzenie stacji radjowej w pociągu jest bardzo proste. W jednym z przedziałów trzeciej klasy zainstalowano aparat odbiorczy, antenę umieszczono na dachu wagonu, uziemienie włączono do kół i przeprowadzono przewodniki telefoniczne do wszystkich wagonów pociągu. Nad oparciem siedzenia, po każdej stronie przedziału wmontowano po cztery gniazdka telefoniczne. Słuchawek w zapieczętowanych torebkach użycza chłopiec w urzędowej czapce z napisem „Radjo“.

Na ziemiach Rzpltej

Prezydent Rzpltej odwiedzi Podhale.

W czasie swego pobytu w Krakowie, Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzi całe Podhale, a wszczególności Skalne Podhale i ziemię sądecką. Prezydent ma przybyć do Nowego Sącza na zjazd legjonowy.

Nad Polską przeciągnęła gwałtowna burza.

Kilkanaście osób śmiertelnie rażonych piorunem.

Dzisiaj dopiero nadchodzą z całego kraju szczegółowe wiadomości o rozmiarach burzy, która szalała w niedzielę prawie nad całą Polską. Warszawa znalazła się w środku cyklonu, co jest wypadkiem niezmiernie rzadkim i od szeregu lat nie notowanym w kronikach meteorologicznych. W samej stolicy burza nie wyrządziła prawie żadnych szkód. Jedynie z okolic sygnalizowano do Warszawy pożary; szczegółów jednak nie można było ustalić z powodu przerwania komunikacji telefonicznej. **Olbrzymie szkody wyrządziła burza na terenie wileńszczyzny. W powiecie wileńskotrockim śmierć od pioruna poniosło 6 osób.** We wsi Sumieliszki spłonęło od uderzeń piorunów kilka domów mieszkalnych i 6 zabudowań gospodarczych. Ponadto zanotowano kilka pożarów na terenie innych powiatów wojew wileńskiego. **W Łodzi ruch tramwajowy wstrzymano.** W wielu domach woda zalała piwnice. W Tomaszowie Mazowieckim piorun uderzył w dom niejakiego Sobczyka. Śpiący już Sobczyk oraz jego żona Władysława zostali porażeni. Od pioruna zajął się dom, który spłonął doszczętnie.

Pierwsza kobieta-burmistrz w Polsce.

W tych dniach wybrano w mieście Chęcinach ziemi kieleckiej burmistrzem p. Kwiatkowską. Jest ona przeto pierwszą kobietą w Polsce, która spełniać będzie urząd burmistrza.

Lwów będzie miał radjostację.

Na skutek starań komisji mającej na celu przyspieszenie założenia we Lwowie radjostacji nadawczej min. Boerner zgodził się na założenie i uruchomienie radjostacji we Lwowie. W związku z tem bawi we Lwowie delegat Polskiego Radja, który odbędzie szereg konferencyj przygotowawczych.

O paszporty ulgowe dla członków towarzystw turystycznych.

Związek polskich towarzystw turystycznych wystosował memorjał do władz rządowych w sprawie ulgowych paszportów zagranicznych dla swoich członków. Związek prosi o ustalenie rocznego kontyngentu takich paszportów w wysokości 10 proc. od ilości swych członków. Ponieważ towarzystwa, zgrupowane w związku liczą 25 tys. osób, wypadłoby więc 2.500 ulgowych paszportów na rok.

Usiłowali okraść mieszkanie Dewey'a.

Korzystając z onegdajszej burzy, włamywacze usiłowali ograbić mieszkanie, bawiącego w Rosji doradcę finansowego Rządu Polskiego Dewey'a. Posterunkowy pełniący służbę w przedpokoju schwytał włamywacza. Przekonano się, iż jest to Bernard Trzaska, który swego czasu brał udział w włamaniu do Ambasady francuskiej. W czasie rewizji znaleziono przy nim nóż, wycinek z gazety z opisem włamania do ambasady francuskiej, oraz jego podobiznę. **Trzaska po osadzeniu w areszcie usiłował popełnić samobójstwo, wieszając się na strzępach koszuli. Desperata odcięto w porę i uratowano.**

Świętokradztwo w czasie burzy w Warszawie.

Onegdajszej nocy, korzystając z huraganu szalejącego nad Warszawą, złodzieje **zakradli się do kaplicy przy zakładzie Sióstr Rodziny Marji,** gdzie skradli wszystkie znajdujące się na dwóch ołtarzach wota, wartości kilkudziesięciu dwóch złotych oraz gotówkę ze skarbonki. Dokładnych strat nie można określić, gdyż wykaz wotów posiada jedna ze sióstr, która obecnie znajduje się poza Warszawą.

Rażonemu prądem odpadła ręka.

Tragiczny wypadek jaki zdarzył się onegdaj w jednej z will letniska Cygański Lasek pod Bielskiem. Z powodu orkanu zerwana została antena radjowa, która upadła na drzewo. Celem naprawienia uszkodzenia przybył syn właściciela firmy elektrotechnicznej Langer z pomocnikiem. Langer nie zauważył, że antena była połączona z prądem o wysokiem napięciu, skutkiem czego poparzył sobie rękę tak silnie, że prawdopodobnie trzeba ją będzie amputować. **Pomocnik chcąc ratować Langera również nieostrożnie dotknął drutu, przyczem prąd zwęglił mu zupełnie rękę, która natychmiast odpadła do łokcia, nadto chłopiec odniósł oparzenia w okolicy serca, skutkiem czego wkrótce zmarł.**

Chaim Rosenwasser, Natan Baldinger Mozes Engelhart i Hirsz Baldinger

będą w więzieniu myśleć o sprzeniewierzeniu 50 tys. złotych.

Przed sądem okr. w N. Sączu toczyła się w tych dniach rozprawa o sprzeniewierzenie 50 tys. zł. na szkodę firmy Huppert i Birnbaum. Oskarżeni po defraudacji mieli uciec zagranicę. Wydał ich w ręce policji przemytnik, który miał ich przeprowadzić przez zieloną granicę. Od oskarżonych odebrano jeszcze kwotę 46.000 zł. Po przeprowadzonej rozprawie, na której tylko Chaim Rosenwasser przyznał się do winy Trybunał wydał **wyrok zasądzający Chaima Rosenwassera na 1 rok ciężkiego więzienia, Natana Baldingera na 1 i pół roku, Mozesa Engelharta na 8 miesięcy, Hirsza Baldingera na 6 miesięcy więzienia.**

OPŁATA ZA WEJŚCIE DO KAWIARNI W ZAKOPANEM.

Magistrat zakopiański chcąc ratować nadwątlony swój budżet, wymyślił nową formę podatku nakładanego na wszystkich uczęszczających czyto do restauracji, kawiarni, czy cukierni. Przy rachunku otrzymuje gość wystawiony na odpowiednim druku kwit za **opłacenie wejścia w kwocie 20 gr.** Jeśli więc ktoś wstąpił dla wypicia wody sodowej za 20 gr. do kawiarni, cena tejże wyniesie 100 proc. więcej. Przyjezdni oponują przeciwko temu nowemu haraczowi przez co wynikają ostre scysje z kelnerami.

LEKARZE W BIAŁYMSTOKU STRAJKUJĄ.

Na walnem zebraniu Związku lekarzy w Białymstoku uchwalono proklamować stan pozakontraktowy z Zarządem Powiatowej Kasy chorych z powodu przerwania przez Zarząd pertraktacyj w sprawie zawarcia nowej umowy i przeniesienia terminu wznowienia pertraktacyj bez zgody Związku lekarzy na październik b. r.

OTRUŁ ŻONĘ I TEŚCIOWĄ.

We wsi Wysoka, pow. sempolińskiego, rolnik Paczkowski, chcąc się ożenić powtórnie i posiąść posag swej pierwszej żony, nalewał żonie i jej matce do potraw truciznę. Żona wskutek zbrodniczego czynu zmarła, natomiast matkę zdołano uratować. Nagła śmierć żony i choroba matki skierowała podejrzenia na Paczkowskiego, co zostało potwierdzone znalezieniem jakiegoś płynu zaprawionego arszenikiem. Zbrodniarza aresztowano.

Z całego świata.

DAR KRÓLA BELGIJSKIEGO DLA PAPIEŻA.

Według doniesień z Rzymu, król belgijski przesłał w prezencie papieżowi kosztowną wazę, metrowej wysokości. Waza ta jest wysadzana szlachetnemi kamieniami.

Amanullah przybył do Marsylji.

Na pokładzie angielskiego parowca „Mooltan“ przybył dnia 6 b. m. do portu w Marsylji były król Afganistanu Amanullah. Pokład okrętu zalała zaraz literalnie, fala sprawozdawców fotografów i kinooperatorów. Na powitanie Amanullaha przybył tłum zamieszkałych we Francji obywateli Afganistanu, jak również przedstawiciele dyplomatyczni tego kraju, akredytowani w Paryżu.

Byłemu królowi towarzyszy jego małżonka Suraya, matka, siostra, szwagrowa, oraz dzieci, dwóch synów i pięć córek; wraz z orszakiem dworzan otoczenie b. króla liczy 24 osoby. Amanullah, który jeszcze w porcie Suezkim otrzymał telegraficzne zaproszenie króla włoskiego i Mussoliniego, wyrusza w poniedziałek z Marsylji do Rzymu.

Tragiczny zgon dziennikarza w amerykańskim parku narodowym.

W niezwykle tragiczny sposób zginął pewien dziennikarz z Antwerpji, który wraz z kilku towarzyszami odbywał podróż po Ameryce Północnej.

W czasie zwiedzania sławnego parku narodowego w Yellowstone pochylił się ów dziennikarz nad brzegiem gejzeru, pozostającego do tej chwili w spokoju. Nagle wystrzelił w górę słup gorącej wody, unosząc z sobą nieszczęśliwego.

Kiedy po chwili woda opadła i gejzer uciszył się, na kamieniach zostało ciało silnie poparzonego dziennikarza. Wkrótce zmarł on wskutek odniesionych ran.

Rockefeller kończy 90 lat życia.

Dnia 8 b. m. kończy znany amerykański „król nafty“ John D. Rockefeller 90 lat. Jeszcze niedawno amerykańskie ilustracje przynosiły podobizny miljonera noszącego twarz—maskę na stosunkowo młodym korpusie. Tę świeżość zawdzięcza Rockefeller systematycznej grze w Golfa. Także jego umysł jest jeszcze świeży i czynny.

Jakkolwiek Rockefeller już przed 30 laty złożył kierownictwo swoich przedsiębiorstw, to przecież do dzisiaj pozostał ich duszą i doradcą wielkiego trustu. Założony przez Rockefellera trust Standard-Oil-Company, jest największym i przedewszystkiem politycznie najpotężniejszym tworem gospodarczym na ziemi.

Powstanie i wzrost tego trustu od nieznacznego przedsiębiorstwa handlowego aż do miljardowego koncernu, wpływającego na losy świata, należy do najbardziej niezwykłych wydarzeń w dziedzinie nowoczesnego gospodarstwa. Dzieje trustu opisuje biograficzna książka Morusa, nosząca tytuł „Jak oni stali się wielcy i bogaci“, wydana w 40 tysiącach egzemplarzy; wkrótce ukaże się jej przekład w 6 językach.

Policjant musi być chudy.

przynajmniej... w Chicago.

Prezydent policji w Chicago zauważył, że większość jego podkomendnych cieszy się nadto dobrą tuszą, co im przeszkadza w pełnieniu obowiązków, wymagających dużo sprężystości i ruchu. Dla zaradzenia więc złu wydał rozporządzenie, aby każdy policjant, mający wagę większą, niż przepisana, tracił co miesiąc po jednym funcie. Szczupli strażnicy porządku publicznego — według mniemania szefa — są nietylko dzielniejsi, lecz i zdrowsi, oraz lepiej się prezentują, a co najważniejsze, przedstawiają gorszy cel dla kul rewolwerowych tropionych przestępców.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FILATELISTYCZNA W GDAŃSKU.

Dnia 7 b. m. została otwarta w Gdańsku w budynku muzeum miejskiego, pierwsza międzynarodowa wystawa filatelistyczna, pod protektoratem dyrektora poczt i telegrafów dr. Sandera.

B. adwokat biskupem.

W katedrze Notre-Dame w Paryżu dokonano 5 b. m. konsekracji monsignora Pierre Gerlier na biskupa w Tarbes i Lourdes. Ceremonji dokonał kardynał arcybiskup Paryża Dubois, w asystencji licznego duchowieństwa. Nowy dostojnik kościelny ma za sobą niezwykłą karjerę życiową. Monsignor Gerlier, mający obecnie 50 lat. poświęcił się najpierw studjum prawa i przed 20 laty osiadł w Paryżu jako adwokat. Tutaj dzięki swej nadzwyczajnej wymowie, stał się poszukiwanym obrońcą i ozdobą stołecznej palestry. W czasie wojny wstąpił Gerlier do wojska i przez szereg lat pełnił jako oficer służbę wojskową na froncie. Po zawieszeniu broni wrócił Gerlier do Paryża, rzucił adwokaturę i wstąpił na teologję. W r. 1923 wyświęcono go na kapłana. Obecnie Stolica Św. mianowała go biskupem, jako zasłużonego organizatora i przewodniczącego związku młodzieży „Jenesse catholique“. Pierścień biskupi ufundowali monsignorowi Gerlier, jako dar honorowy, członkowie paryskiej Izby adwokackiej.

Dzisiejsza Białowieża.

I. Za wzorem narodów i państw kulturalnych posiadamy i my rezerwaty przyrody. Niektóre istnieją od kilku lat, inne pochłoną jeszcze parę wagonów papieru i zapełnią w kilku ministerstwach po jednej sali z fascykułami aktów, nim wyłonią się z chaosu projektów, umów, komisyj, rozporządzeń i t. d.

Rezerwat białowieski istnieje.

Niedawno wybrałem się na jego zwiedzenie. W drodze z Grodna przez Białystok i Bielsk zajechaliśmy do Hajnówki, stacji na skraju puszczy, gdzie należy się przesiąść na linję boczną, kończącą się w osadzie Białowieży. Naokół sinieją bory, — dowód, że bawimy u bram królestwa drzew, a niezmiernie słone w restauracyjce stacji ceny nasuwają przypuszczenie, iż bawimy w ostatniem siedlisku człowieka i jego kultury.

Przy zachodzie słońca zabrał nas pociąg i niebawem znaleźliśmy się w odwiecznym borze. Znamy doskonale piękne partje dawnej puszczy Sandomierskiej, cokolwiek resztki puszczy Niepołomickiej, tatrzańskie i babiogórskie ostępy, bacznie zatem obserwujemy jeden z największych do niedawna kompleksów leśnych w Europie. Odrazu zwracają naszą uwagę niebywałej wysokości drzewa, najpierw szpilkowe, potem dalej liściaste, których gatunków z okien mknącego wagonu i przy zwolna zapadającym zmierzchu rozróżnić trudno. Po niejakim czasie otwierają się wyręby wzdłuż toru, pokazuje się jeden i drugi tartak, a koło niego potworne ilości belek, sągów itp. ściętego drzewa. Odnosi się wrażenie, że na takie masy ścinki musiało pójść o ile nie połowa, to chyba ćwierć puszczy. Jeszcze większą ilość materjału widzimy w przystanku Czerlanka, gdzie pobudowano szereg baraków dla drwali i robotników leśnych. Zapadający zmierzch zasłonił przecież te przykre widoki i niebawem znaleźliśmy się na stacji, w suto oświetlonej elektrycznością Białowieży.

Po niedługim postoju pojechaliśmy jeszcze parę kilometrów dalej do t. zw. rampy cesarskiej, specjalnie niegdyś zbudowanej dla pociągów dworskich, które tam zajeżdżały w pobliże pałacu myśliwskiego. Jest tu tylko mała budka kolejowa, w której konduktor sprzedaje 23-groszowe bilety jazdy do właściwej stacji w Białowieży.

Wysiadłszy na rampie, daliśmy się zaprowadzić tubylcowi do miejscowej szkoły, w której na podstawie legitymacyj szkolnych znaleźliśmy prymitywną kwaterę w sali szkolnej, wynajętej w chłopskiej chacie. Lepsza zapewne nawet taka, niż żydowskie „hotele“, których tu nie brak. Od kierownika szkoły zaczerpnęliśmy nieco niezbędnych informacyj, by następny dzień godnie wykorzystać.

Zanim podzielę się własnemi wrażeniami i spostrzeżeniami, nie od rzeczy będzie zapodać ogólne wiadomości, zaczerpnięte w ciągu pobytu w Białowieży od miejscowych, wiarogodnych osób i miarodajnych osobistości.

Puszcza Białowieska rozciąga się obecnie w powiecie bielskim na obszarze 128.077 ha. Dzięki ogromnemu obszarowi, jaki zajmuje, można mówić nawet o jej odrębnym klimacie. Jest to nizinny kawał kraju, najwyższe wzniesienie wynosi 202 m. n. p. morza. Drzewostan jest tu różnoraki, najczęściej znachodzą się tu sosny, dęby, świerki, brzozy, klony, graby, osiki. Przed kilku laty Rząd Polski sprzedał Anglikom po śmiesznie niskiej cenie olbrzymią masę drzewa: corocznie mają wycinać 400.000 m. sześć. drzewa przez 10 lat. Spółka angielsko-żydowska płaci Rządowi 16 zł. za 1 m. sześć. drzewa, podczas gdy cena rynkowa sośniny np. w r. 1928 wynosiła 65 zł. I co to za sośnina! Idzie ona wagonowo i okrętami do Anglji i nawet do Ameryki na wyrób skrzypiec(!)

Niestety wycinka tego prawdziwego skarbu narodowego odbywa się w najfatalniejszy sposób — jak nam to wyjaśniali tameczni leśnicy, — bo dany obszar w pobliżu tartaków i terpentyniarni wycina się do cna, nie pozostawiając nawet najcieńszej drągowiny, przez co zupełnie na tej przestrzeni jałowieje gleba, humus leśny, i o naturalnem zalesieniu owych terenów już nie może być mowy. Spółce angielskiej, zastępowanej przez plejadę żydów, chodzi w tym wypadku o najtańszą kalkulację kosztów eksploatacji. Czy tylko 400.000 m. sześć. rocznie się wycina?... Utyskuje się powszechnie, że Niemcy w czasie swej okupacji zniszczyli puszczę. Istotnie wyeksploatowali 6 proc. zapasu drzewa na przestrzeni 4560 ha, ale czynili to (może mimowoli) o całe niebo racjonalniej, niż dzieje się obecnie: wyławiali i wycinali lepsze drzewa, młode i cienkie zostawiali. Tym sposobem puszcza nie zatraciła swego charakteru i z biegiem lat wygoiłaby zadane rany. Przytem okupanci pobudowali i zostawili liczne zakłady przemysłowe, tartaki, terpentyniarnie i największą obecnie w Polsce fabrykę spirytusu drzewnego, zbudowali szereg kolejek wąskotorowych, których długość wynosi 240 km.

Puszcza Białowieska była przed wojną największym, naturalnym zwierzyńcem w Europie. W r. 1914 liczono w niej 727 żubrów, około 1500 danieli i wiele łosi, nie mówiąc o jeleniach, sarnach i in. Kiedy w zimie 1915/16 nadeszli tu Niemcy, liczba żubrów wynosiła tylko 160 sztuk, jednak do r. 1918 podniosła się pod opieką okupantów do 180. Z chwilą odejścia Niemców, przez czas bezsilnej administracji litewskiej, miejscowi i okoliczni kłusownicy wytępili żubry i łosie do cna, tak, że tych dwóch gatunków zwierzyny już zupełnie niema; podobno niewielka liczba łosi pozostała jeszcze w przyległej puszczy Świsłockiej, ale i to wątpliwe (są jeszcze na Polesiu). Ukrywa się jeszcze drobna ilość danieli. Niedźwiedzi już tu niema oddawna, za to żyje sporo wilków, zaszywających się chytrze w zaroślach koło niedostępnych moczarów. Jednem słowem dla zwierzostanu puszczy tragiczny był okres czasu od grudnia 1918 do 15 lutego 1919 r., t. j. od chwili odejścia Niemców do przybycia tu wojsk polskich. Nasz Rząd nosił się przez jakiś czas z zamiarem sprowadzenia ze zwierzyńca w Pszczynie paru żubrów*) lub z Poznania, później mowa o tem przycichła. W ostatnim czasie w jednym z dzienników podano radosną wiadomość, że magistrat stolicy zakupił 5 sztuk tych zwierząt dla osadzenia w puszczy Białowieskiej. Oby to tylko była prawda!

Michał Marczak.

*) Przed kilkudziesięciu laty car ofiarował księciu pszczyńskiemu parę żubrów białowieskich do zwierzyńca i te się tam rozmnożyły.

Iskierki.

Przyjaźń.

Poznaliśmy się w parku na łódkach. Siedział przy sterze, mój mały towarzysz i uśmiechał się do mnie nieznacznie. Jasne włosy spadały mu na opalone czoło, a delikatna twarzyczka barwiła się nieco pod tchnieniem rumieńca. Mówiliśmy do siebie mało, ale jakoś... zrozumieliśmy się.

Od tej chwili datuje się ta najdziwniejsza przyjaźń między tym dwunastoletnim chłopakiem, a mną prawie że już dorosłym!

Koledzy moi tracili dużo słów na ten temat i wprost oburzali się na tę moją „fantazję“, jak się wyrażali.

Również ze stron ubocznych otrzymywałem dobroduszno-złośliwe ostrzeżenia i opinje o mym nowym przyjacielu, w których słowa: nicpoń, zepsuty, zły, stanowiły główny wątek myśli.

Ileż w tem wszystkiem było prawdy?

Racja, warunki, w jakich wyrastał Zdzisio, były najgorsze. Rodzice, ciężko pracujący na chleb, nie mogli należycie doglądnąć chłopca, który wychowywał się wśród gromady głupich, złych i zepsutych towarzyszy. Czyż wielki dziw, że serce jego nasiąkło jadem i zaskorupiło się od ciągłego przebywania w atmosferze złości i zepsucia?! Dopiero delikatny, ciepły i serdeczny wiew mógłby przełamać lody i obudzić to serduszko do właściwego życia! Żal mi było chłopca i dlatego, mając wolny czas, zająłem się nim nieco.

Szliśmy na przechadzki, daleko od wstrętnej, głupiej kamienicy i rozmawialiśmy wesoło i serdecznie. Strasznie podobała mu się bajka o „królu Midasie, co miał ośle uszy“! Czas upływał nam niespostrzeżenie. Niekiedy zaglądaliśmy też do kina. Oczywiście tylko na filmy, w których bohaterski cow-boy zmagał się z niezwykle skomplikowaną bandą złoczyńców, aż wkońcu, zdobywając pierwszą nagrodę w fenomenalnych wyścigach z przeszkodami, gromił przestępców i... żenił się z uroczą farmerką! Było to naiwne, lecz wzbudzało niezwykły entuzjazm w młodocianych widzach.

Takie tylko filmy uznawał mój mały przyjaciel. Mój Boże! Pamiętamy przecież, że i my niegdyś zaczytywaliśmy się Karolem May‘em!

Ale niedługo trwała nasza sielanka. Zdzisio, otrzymawszy promocję do drugiej gimnazjalnej, szykował się do wyjazdu na wieś. Wczoraj właśnie odprowadziłem go z rodzicami na dworzec. Okropnie było nam smutno przy rozstaniu. Zdzisio aż się popłakał z żałości. I mnie żal chwytał za serce.

Pojechał! Zdzisiu drogi! Niech ci letnie słońce wyzłoci serce i duszę, niech wygna wspomnienia ponurej kamienicy, abyś wrócił odrodzony, pełen radości życia i ochoty do pracy w nowym, szkolnym roku!

Konrad Nawra.

Ze świata filmu.

Import filmów w świetle statystyki.

W r. z. zarejestrowano sprowadzonych z zagranicy 2.248 obrazów. Ogółem długość tych obrazów wynosiła 2,790.324 metr. **Najwięcej sprowadzono obrazów amerykańskich**, bo 1423, następnie niemieckich 333 (!!), francuskich 245, austrjackich 73, angielskich 52, włoskich 25, szwedzkich 4, duńskich 14, czeskich 6, belgijskich 4, węgierskich 3, sowieckich 26, produkcji mieszanej 37.

Podług klasyfikacji obrazów, co do wartości artystycznej — o dużej wartości artystycznej było 12, o zwykłej wartości 136, o przeciętnej — 1.108, bez wartości artystycznej 8. Pozwolono na wyświetlanie dla młodzieży 569 obrazów, nie pozwolono dla młodzieży 695.

Z produkcji polskiej ocenzurowano 180 obrazów ogólnej długości 83.396 metr. Z tych 180 obrazów, 178 było o wartości artystycznej przeciętnej. Poza tem dozwolonych dla młodzieży z tej liczby 166 filmów.

Produkcja krajowa pokrywa zaledwie 3% zapotrzebowania filmowego w kraju. Pod względem techniki jednak posuwa się rodzima produkcja znacznie naprzód i ostatnio produkowane nie ustępują zagranicznym filmom.

Co się tyczy **kin, jest ich w Polsce 631**, liczba miejsc wynosi 203.220. Poza tem 188 kin wędrownych obsługuje wsie i małe miasta, pozbawione własnych teatrów świetlnych.

„LENIZM“ W JAPONJI.

W Japonji powstało niedawno nowe pojęcie — **„Lenizm“**. Słowo to niema nic wspólnego z sowietami ani Leninem. Utworzenie swe zawdzięcza jedynie filmom znanego realizatora, **Pawła Leni‘ego**, jak: „Karuzela udręczeń“, „Chińska papuga“, „Człowiek śmiechu“, „Ostrzegam!“, a używane jest jako **termin techniczny**, określający **sposób ujmowania zdjęć, wywołujących niesamowity lęk i grozę**. Tajemniczość, groteskowość i niesamowitość wprowadzone do filmu przez Leni‘ego, wywołały tak wielkie wrażenie na Japończykach, że na jego cześć wprowadzili do kinematografji termin „Lenizm“. Obecnie zaś, ze względu na to, że wymienione słowo często ukazuje się na łamach pism, Japończycy wciągnęli je do swych słowników.

NARCIARSKI MISTRZ — AKTOREM FILMOWYM.

Słynny narciarz norweski i znakomity skoczek, **Zygmunt Rund**, tegoroczny **mistrz narciarski Czechosłowacji** i posiadacz rekordu Krokwi (71 i pół metra) został zaangażowany przez niemiecką wytwórnię filmową.

W okresie powodzi. — Magistrat zapewne przedsięwziął jakieś kroki w związku z powodzią? — zapytuje reporterka, mieszkańca zalanych okolic. — Owszem, wydał nakaz wstrzymania się z polewaniem ulic.

Pomysł. — Co takiego? Budzik macie w kurniku?... — Musiałem go postawić ze względu na koguta. Budzi się szelma o dwie godziny zawcześnie i swojem pieniem wybija nas ze snu.

Młodym Sokołom polskim z Ameryki

Przyleciały sokoliki
od zamorskich stron —
krzepki marsz pod takt muzyki,
serca jakby dzwon...
orliki
od zamorskich stron!

Syny polskiej Ameryki
niosą Polsce plon —
hej! bywajcież sokoliki!
radość ku wam z łon,
orliki
od zamorskich stron!

— — — — — — —

Odleciały sokoliki
gdzieś za nieba skłon —
na błękitach białe szyki
w długi, tęskny gon...
orliki
od zamorskich stron!

Kraków, 7. VII. 1929.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Literatura.

„Wielki Kram“ po polsku grany w Londynie?

W sferach artystycznych Warszawy obiega od kilku dni sensacyjna pogłoska, że zespół Teatru Polskiego wyjedzie do Londynu i zagra tam „Wielki kram“ Bernarda Shaw‘a. Ponadto wszyscy dodają, że sztuka będzie grana po polsku. Zapytywany w tej sprawie tłumacz Shaw‘a Fl. Sobieniowski, miał potwierdzić tę pogłoskę.

Sport.

Dwa rekordy na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Poznaniu.

Z wyników uzyskanych podczas trzechdniowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, rozegranych na stadjonie poznańskim, na wyróżnienie zasługują dwa rekordy Polski, a to ładny skok o tyczce — **Adamczak** (AZS. Warszawa) **3.64 m.** i **skok wdal** — **Nowak** (AZS. Kraków) **708 cm.**

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce **zajmuje AZS. Warszawa** — 37 pkt.; 2) Polonia 34 pkt.

W walce o **„Łucznika“** (prof. Mittiga) **AZS. Warszawa** nadal prowadzi **257 punktami, przed** Polonią — 245 pkt.

Wspaniały rekord świata Japonki Hitomi

Znana zawodniczka japońska, **Hitomi**, która odniosła szereg sukcesów na międzynarodowych zawodach kobiecych w Goeteborgu, oraz na zeszłorocznej Olimpjadzie, ustanowiła ostatnio nieprawdopodobnie wprost brzmiący **rekord światowy w biegu na 200 m. w czasie 24.7 sek.**

Wynik ten, niezły nawet w konkurencji męskiej, jest wręcz znakomity dla kobiety, więc też wywołał w związku z jego zatwierdzeniem liczne wątpliwości, co do swej autentyczności. Jednak wobec nadzwyczaj skrupulatnego i dokładnego protokółu z zawodów, **uznano go za rekord świata**, który jest jednym z najcenniejszych wyników lekkiej atletyki kobiecej.

KOLARSKI WYŚCIG GÓRSKI KRAKÓW—ZAKOPANE.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbył się **na szosie Kraków—Zakopane 5-ty doroczny wyścig kolarski górski o mistrzostwo i puhar, ufundowany** przez firmę Suchard. Wyścig zorganizowany przez Makkabię, zgromadził na starcie w Krakowie 60 zawodników, którzy ruszyli o godz. 7.10 wśród ulewnego deszczu. Do mety doszło tylko 22-ch. **Pierwszy** przybył do **mety** w Zakopanem w kilka minut przed godz. **12-tą** w południe **Kłosowicz** (TZSK. Łódź) w czasie **4 godz. 41 min. 28 sekund**, zdobywając **tem** samem puhar na własność, 2) Kiesel („Hasmonea“ Lwów) po ostrej walce z Napieraczem w czasie 4,47,06, 3) Napieracz („Legja“ Lwów) w czasie 4,47.07, zaledwie o dwie długości maszyny w tyle 4) Ignatowicz („Pogoń“ Lwów) 4,52,29, 5) Piotrowicz Bol. Kraków 4,52,46.

NOWY REKORD POLSKIEGO PŁYWACTWA

Podczas stołecznych zawodów pływackich **o mistrzostwo Armji** odbyła się **próba pobicia rekordu Polski na 100 m. stylem klasycznym.** Próba udała się **Jurkowskiemu** (Polonia), który uzyskał czas **1 min. 27,8 sek.**, bijąc w ten sposób o **0,4 sek.** rekord polski niepobity od roku **1924!**

Nad morzem. — Słuchaj Stasiu — powiada bogata ciotka do bratanka — dlaczego ty mi rzucasz na twarz garście piasku? — Dlatego, że słyszałem, jak tatuś mówił do mamusi, że trzeba ci cioci sypać piaskiem w oczy...

Co słychać w Krakowie?

Wieniec braterstwa polsko-węgierskiego.

Powitanie gości zagranicznych w Barbakanie.

W poniedziałek o godz. 9 rano w uroczystym nastroju odbyło się w Barbakanie powitanie wycieczki węgierskich profesorów gimnazjalnych w liczbie 70 osób przybyłych w niedzielę do Krakowa. W słowach pachnących solą i chlebem słowiańskiej gościnności, pełnych uczucia, powitał gości zagranicznych dyr. **Pachoński** i między innemi nawiązując do historji polsko-węgierskiej, powiedział:

„Pierwszy nasz władca Mieszko I żyje w najlepszych stosunkach z władcą węgierskim Geizą, za którego wychodzi siostra Mieszka I Adelajda. Ich syn, św. Szczepan, daje podstawę organizacji i rozwoju potęgi państwa węgierskiego. Węzły pokrewieństwa i przyjaźni w okresie panowania Arpadów i Piastów zacieśniają się coraz serdeczniej, czego wyrazem małżeństwo Bolesława Wstydliwego z córką Beli IV św. Kingą. Te stosunki serdeczne doszły do najwyższego rozwoju w okresie panowania rodziny Andegawenów, a mianowicie Karola Roberta i Ludwika węgierskiego, króla Węgier i Polski. A postać Jadwigi, córy narodu węgierskiego i królowej naszej, która oddając rękę Władysławowi powoduje złączenie Litwy i Polski i chrzest Litwy, a przez to posunięcie kultury zachodniej na Wschód. Z tego też rodu Jagiellonów naród węgierski wybiera sobie królów Władysława Warneńczyka i Jagiellończyka. W tych czasach rozwija się wspólna idea walki z Turkami, która trwa wieki całe aż do zwycięskich walk, kończących się na terytorjum węgierskiem. Po wielkim rozwoju obydwóch wolnych narodów nastąpił kres niewoli. I tu znowu uwydatniają się wspólne cele wyzwoleńcze. A wyrazem tych pragnień to gen. Bem, który walczył za wolność Węgier i którego prochom niedawno naród węgierski cześć oddał“.

Przemówienie dyr. Pachońskiego przełożył na język węgierski sekretarz Tow. Polskich Przyjaciół Węgier, a prezes wycieczki węgierskiej dr. **Gockler** w języku niemieckim nakreślił stosunek, jaki łączył Węgry z Polską i jaki dalej powinien panować między obydwoma sąsiedniemi narodami.

Gościom udającym się na zwiedzanie zabytków Krakowa towarzyszyli: prof. Uniw. Jag. Dąbrowski, prezes Tow. Pzyjaciół Węgier w Polsce, prof. Sroczyński, sekretarz konsulatu węgierskiego i radca Muczkowski.

Ks. Kardynał Bourne w Krakowie.

W niedzielę — jak donieśliśmy — przybyła do Krakowa wycieczka angielskich katolików z Londynu pod przewodnictwem Arcybiskupa westminsterskiego J. E. ks. Kardynała Bourne. Goście angielscy zawitali do nas przez Wiedeń. Zabawią w Krakowie trzy dni. Dzisiaj zwiedzili autobusami kościoły, jutro udadzą się na Kopiec Kościuszki i do Salin wielickich, a pojutrze wyjadą do Częstochowy.

J. Em. ks. Kardynał Bourne dziś o godz. 8 odprawił mszę św. w kościele św. Florjana, gdzie go powitał prepozyt kolegjaty ks. dr. Niemczewski. Wieczorem przyjmował go Katolicki Instytut Naukowy przy ul. Pijarskiej.

Wycieczka Polaków z Łotwy w Krakowie.

Goście zwiedzili Wawel i Saliny wielickie.

W niedzielę rano przyjechała po pobycie na P. W. K. wycieczka emigrantów polskich z Łotwa składającą się z rolników. Celem wycieczki jest zapoznanie się z kulturą rolną w Polsce i wytwórczością gospodarską. Prowadzona i zorganizowana przez panią **H. Boleyszo z Dyneburga**, zkolei przyjechała zwiedzić Kraków. Dzisiaj zwiedziła Wawel przedpołudniem — a popołudniu udała się do Salin wielickich. Goście zabawią w Krakowie trzy dni przed dalszym etapem podróży. Wycieczkę podejmuje Stowarzyszenie „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie“ pod przewodnictwem p. Barańskiej.

Łańcuch mieszczańsko-prasowy.

Na odnowienie kościoła N. Marji Panny.

Wezwany Kazimierz Dobija „łańcuchem mieszczańsko-prasowym“ przez p. dr. Rozmarynowicza, wpłaca do PKO. na konto PT. Komitetu nr. 406.750 kwotę zł. 20 na fundusz odnowienia Kościoła N. Marji Panny i ze swej strony wzywa do tegoż samego „łańcucha“ panów: 1) p. posła Stanisława Burtana, 2) p. Radcę Karola Holeksę, 3) p. Radcę Adelmana.

Znowu karambole automobilowe.

Jadące z Krakowa do Zakopanego auto Nr. Kr. 6923, będące własnością Miecz. Mikulskiego z Zakopanego a prowadzone przez szofera Wł. Jaworskiego uderzyło na szosie w Białym Dunajcu z boku w zaprzęg St. Podkanowicza z Nowego Targu wskutek czego wóz został odrzucony z miejsca, samochód uszkodzony a koń doznał złamania lewej tylnej nogi. Z osób jadących doznali obrażeń Fr. Walczak-Piotrowski ze Zakopanego stłuczenia warg i zębów i 1 palca u lewej ręki, zaś W. Toczek został wyrzucony z wozu i doznał okaleczenia dłoni. Szofer wyszedł bez szwanku.

Na drodze publ. w Opatkowicach najechał samochód Nr. Kr. 95426 jadący z Mogilan w kierunku Krakowa na P. Galasę lat 18, z Opatkowic wskutek czego tenże doznał ciężkiego uszkodzenia ciała a karetka Pogotowia przewiozła go w stanie groźnym do szpitala w Krakowie. Samochód prowadził Wikt. Baran z Krakowa. — Winę ponosi Galasa, który podbiegł pod samochód.

Bal złodziei.

W nocy z dnia 6 na 7 bm. napadło 3-ch nieznanych osobników na dom Z. Wolnikowej w Borzęcinie. Dwóch osobników weszło do mieszkania przez niezamknięte drzwi i jeden z nich przystąpił do łóżka Wolnikowej, a zbudziwszy ją ze snu zażądał wydania pieniędzy. Gdy Wolnikowa odmówiła żądaniu chwycił ją sprawca za gardło i dusił, zatykając usta, przyczem wybił jej jednego zęba i uderzył ją w głowę jakiemś żelazem czy rewolwerem. Następnie ściągnął z niej sprawca pierzynę i zabrał dwie poduszki i 2 jaśki leżące na stole (wart. 220 zł.) które podał trzeciemu sprawcy na straży. Drugi osobnik pilnował w kuchni służącej, grożąc jej zastrzeleniem, jeżeli nie będzie zachowywać się cicho. Według zapodania poszkodowanej sprawca, który szamotał się z nią wysoki, szczupły, w czarnem ubraniu, głos cienki, łagodny. Drugi zaś osobnik, wzrostu średniego, głos gruby. Dokładniejszego rysopisu sprawców brak, gdyż poszkodowana i domownicy nie zdołali zabserwować ich dokładnie, ponieważ oświetlali się latarkami elektrycznemi. O powyższy rabunek podejrzany jest silnie Stefan Drzazga, zawodowy złodziej z Borzęcina.

Dnia 5 lipca br. dokonało napadu na P. Kowalskiego, gospodarza, lat 75 z Biezdziedzy powracającego z jarmarku z **Jasła przez** las dwu nieuzbrojonych osobników, którzy okręcili Kowalskiemu głowę workiem i zrabowali mu z surduta kwotę 190 zł. uzyskaną ze sprzedaży konia.

Kraków, 9-go lipca 1929.

Wtorek 9: św. Weroniki.
Środa 10: 7 Braci m. Alek. 8.
Środa 10: wschód słońca o godz. 3.49, zachód o godz. 19.41.

SEJSMOGRAF KRAKOWSKIEGO OBSERWATORJUM astronomicznego w dniu 7 lipca zanotował trzęsienie ziemi. Pierwsze drgania ukazały się o godz. 23 minut 4, w pięć minut później główne wstrząsy trwały 2 min. 20 sek. poczem w ciągu 31 minut trwały słabsze drgania. Języczek igiełki miał 5 mm. wychylenia, odległość od głównego ogniska wynosi około 4.500 km.

OSOBISTE: Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 4 czerwca 1929 przeniósł Prezesa Sądu Okręgowego w Wadowicach dr. Jana Szwarcenberg-Czernego z Wadowic do Krakowa.

ZEBRANIE RADCÓW Klubu Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się we środę 10 bm. o godz. 7 w lokalu przy ul. A. Potockiego.

ŚLUB. W kościele parafjalnym św. Anny w Krakowie odbył się we środę 3 bm. ślub p. Stanisławy Kozównej, nauczycielki z p. Bolesławem Niemcewiczem. Związek pobłogosławił ks. prepozyt J. Masny.

BELGOWIE W KRAKOWIE. Przez niedzielę bawiła w naszem mieście wycieczka 12 finansistów i dziennikarzy belgijskich pod przewodnictwem pp. Hoogvelsta i Frere'a, naczelnych dyrektorów Societé Finansière et industrielle Belgo-Polonaise. Wycieczka zwiedziła w niedzielę Wieliczkę, a w poniedziałek wyjechała do Sierszy i Katowic.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. Dnia 7 b. m. uderzył piorun w St. Koławacza lat 23 z Szlachtowej, prowadzącego konia na pastwisko. Wskutek uderzenia piorunu Koławacz poniósł śmierć na miejscu, również prowadzony przez niego koń został zabity.

KROWA — MORDERCĄ. A. Pipa, wdowa licząca 76 lat, zam. w Dąbrowicy ad Chrostowa pow. Bochnia, wypędziła wczesnym rankiem na paszę bydło swego zięcia A. Krzysztofińskiego i w czasie gdy je pasła, pobodła ją jedna z krów do tego stopnia, że w krótkim czasie po wypadku zmarła.

ZATRUTY BENZYNĄ. J. Bocian, robotnik w „Luna Parku“, w czasie nabijania benzyny do motoru wózków kolei elektrycznej, uległ zatruciu. Zawezwany lekarz po przepompowaniu żołądka, pozostawił Bociana opiece domowej.

ZAALARMOWANO POGOTOWIE dnia 7 b. m. na ulicę Augustjańską do W. Krzemienia lat 20, bez zajęcia, zam. przy ulicy Skawińskiej i do M. Michela lat 23, zam. przy ul. Skawińskiej 13, którzy w bójce między sobą okaleczyli się wzajemnie laskami. — W poniedziałek po południu interwenjowało Pogotowie na ul. Czarnowiejską 23, gdzie Fr. Klimek, introligator, nożem szewskim przebił sobie tętnicę udowa.

Odnawianie kościoła Marjackiego w r. 1929.

Co zrobiono? — Dalsze plany. — Lista ofiar na fundusze restauracji.

Komitet odnowienia kościoła N. P. Marji udzielił wiadomości o stanie prac nad odrestaurowaniem świątyni, podjętych w ciągu bież. roku. Na wiosnę dokonano odkopu przyziemnych murów od strony ul. Florjańskiej (północ) celem oszuszenia i wzmocnienia fundamentów. Zrestaurowano okno zachodnie nad chórem muzycznym przez częściową wymianę zwiotczałych ciosów kamiennych i cegieł, oraz naprawę oszklenia w ołowiu. Również w murze nawy bocznej południowej, gdzie jest kaplica św. Jana Nepomucena i ołtarz P. Jezusa Cudownego, wymieniono zwiotczałe cegły i wstawiono cokół granitowy.

Obecnie Komitet przystępuje do odnawiania bardzo zniszczonej, frontowej kruchty od strony Rynku z której zdjęto metalowy krzyż złocony wraz z kulą i podstawą. Zawartość kuli opisał p. dyr. A. Chmiel w poprzednim artykule. Kruchta ta będzie wymagała bardzo wiele nowych ciosów kamiennych, w miejsce zwietrzałych, usuniętych nawet już wcześniej z obawy przed niebezpieczeństwem. Dalej miedziany dach nad kruchtą wymaga rewizji i naprawy.

Projektowane są również nowe drzwi wchodowe w tej kruchcie z drzewa dębowego, w miejsce dotychczasowych miękkich, popękanych i zamykających się od wewnątrz, co jest przeciwne przepisom policyjnym o bezpieczeństwie publicznem.

Niezbędną w dalszym ciągu rzeczą jest naprawa murów nawy głównej w górnych częściach przez wymianę zwietrzałych cegieł i zastąpienie ich nowemi, odpowiedniego formatu i koloru; zrewidowanie kamiennych obramień górnych okien, oraz naprawa oszklenia dość uszkodzonego, co widać nawet z zewnątrz kościoła. Na szkarpach zaś ma się dać zakończenia kamienne, jak było pierwotnie.

Rzecz prosta, że projektowane, a niezbędne te roboty będą bardzo kosztowne, zaś wydatki nie mają pokrycia. W miesiącu maju Komitet rozesłał do mieszkańców śródmieścia odezwy z prośbą o zbieranie składek, które jednak nie wiele przyniosły. Z tem większą więc wdzięcznością i uprzejmością **uważa Komitet za stosowne podziękować publicznie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy** znaczniejszemi kwotami powiększyli skromny fundusz odnowienia. **Nowa lista ofiar** obejmuje nast. pozycje: **Powiatowa Kasa Oszczędności 3000 zł. „Herbewo“** Fabryka tutek, Kraków **1000 zł.; Bank Małopolski 500 zł.; Dr. Adam Dębowski 300 zł., Stefan Sieczkowski 200 zł., Dyr. Ginwiłł Piotrowski 100 zł., Karol Niedziałek 100 zł.** Anonim i mniejsze kwoty **640 zł.** Ponadto wpłynęło kilkaset złotych drogą „Łańcucha mieszczańsko-prasowego“ założonego przez znanego mieszczanina i rękodzielnika **p. Adama Wójcika i Ks. Senatora Kasprzyka.** Ogniwa tego dzieła rosną z dnia na dzień co wróży spotęgowanie akcji ofiarniczej, przyczyniającej się do zachowania bezcennego zabytku kościelnego.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, fundusz odnowienia został powiększony **sumą 500 zł.,** złożonych przez **Sejmik Powiatowy w Chodzieżu** (Poznańskie). **Fakt ten należy powitać z wielką radością, bowiem jest dowodem, że nawet daleka prowincja spieszy z ofiarami na ratowanie od zniszczenia jednej z najstarszych i największych świątyń w Polsce, tak bardzo drogiej sercu każdego Polaka-katolika.** Zapewne dar ten nie przeminie bez echa i znajdzie wielu naśladowców. **Vivant sequentes!** **(Ar.).**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wiśniowy sad“ (sztuka A. Czechowa).
Środa: „Na dnie“ (sztuka M. Gorkija).
Czwartek: „Ożenek“ (komedja M. Gogola).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Romans hrabianki L.“.
BAGATELA: „Najpiękniejsza kobieta Paryża“.
SZTUKA: „Gra o kobietę“ i „Janet szuka posady“.
NOWOŚCI: „Tajny kurjer“.
WARSZAWA: „Szlakiem złota“.
CORSO: „Stać! Tu Eddie Polo“.

MOSKIEWSKI ARTYSTYCZNY TEATR STANISŁAWSKIEGO, dzisiaj we wtorek na drugie przedstawienie daje sztukę A. Czechowa „Wiśniowy sad“, graną setki razy z rzędu w Teatrze Stanisławskiego w Moskwie. Obsada dzisiejszej sztuki złożona z najwybitniejszych artystów zespołu. Główną kobiecą rolę odtworzy p. Lisenko, znana również z filmu jako partnerka Mozżuchina. Sądząc z przyjęcia wczorajszego przedstawienia, występy teatru będą się nadal cieszyć nadzwyczajnem powodzeniem. Początek przedstawień punktualnie o godz. 8-mej wieczór.

Drażliwy autor. Aleksander Dumas, starszy, nie znosił, by krytycy zwracali mu uwagę na usterki rzeczywiste czy rzekome w jego dziełach. Raz pewnemu recenzentowi nie spodobał się zwrot użyty przez pisarza: „bolesna próżnia“. Dumas spotkawszy się z nim, tak go zagadnął: „Nie czuł pan nigdy bolesnej próżni? A czy pana nigdy nie bolała głowa“?...

Życie gospodarczo-społeczne.

Asekuracja polska — w obcych rękach

W ostat. czasach zaszły poważne przesunięcia na niekorzyść rodzimego kapitału asekuracyjnego, rugujące nasz i tak niezbyt wielki zastęp fachowców ubezpieczeniowych z posad.

Kapitaliści zagraniczni **korzystając z chwilowego osłabienia rynku asekuracyjnego polskiego**, pod formą wykupna akcyj polskich towarzystw, zawładnęli niemi, tak, że pozostało dziś zaledwie kilka istotnie polskich towarzystw ubezpieczeń.

Najpotężniejszym jest koncern **Tow. „Feniks“**, do którego należą oprócz Tow. „Feniks“, mającego czasową koncesję tylko na Małopolskę i Śląsk cieszyński, Tow. ub. **„Przyszłość“**, Tow. ub. **„Port“** i jedno z najstarszych polskich towarzystw **„Warszawskie** Tow. ubezpieczeń“, którego akcje wykupił w otatnich 2 latach koncern Feniksa i niem zawładnął.

Koncern Tow. ub. **„Riunione Adriatica** di Sicurta“ obejmuje Tow. ub. **„Piast“**, **„Omnium“** i **„Wilja“**.

Koncern Tow. ub. **„Assicurazioni Generali“** objął Tow. ub. **Polonię,** zakupiwszy większość akcyj, korzystając z przejściowych trudności pieniężnych Polonji.

Tow. ub. **„Orzeł“** jest pod komendą kapitału wiedeńskiego; Tow. **„Przezorność“** objęli Anglicy; **„Silesją“** rządzą Niemcy Bialsko-Bielscy i Wiedeń; Tow. ub. **„Vita“** uzależniło się od kapitału szwajcarskiego; **„Patria“**, **„Europa“**, oraz **„Europejskie** tow. ub. transportowe“, od kapitału austrjackiego i niemieckiego.

Oczywiście koncerny te zwolna ale konsekwentnie obsadzają kierujące placówki swoimi, nieraz nawet nie mówiącymi po polsku „dyrektorami“, z czego oczywiście korzystają **przedewszystkiem żydzi,** mający z dawna stosunki z Wiedniem i Berlinem.

Do sprawy tej jeszcze szczegółowo powrócimy, na razie tylko zaznaczyć wypada, żę najbezwzględniej, chociaż pozornie bardzo układnie, rządzi się w Polsce Generali, gdyż dyrektorem w Warszawie mianowała W. Wienera mówiącego licho po polsku, a w „Polonji“ po śmierci dyr. Missuny, współzałożycielami Polonji, mianowała Adolfa Brennera z Wiednia, dotychczasowego dyrektora „Erste Allgemeine Unfall VG.“. Podobną politykę stosuje Generali i na prowincji.

———oo———

Płatności podatkowe w lipcu.

Min. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w b. m. płatne są podatki:

1) **Do 15 bm. płatność podatku przemysłowego od obrotu,** osiągniętego w miesiącu czerwcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorji i przemysłowe od 1 do 5 kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 bm. **spłatą odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu** za I kwartał 1929 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok ub., przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz za zajęcia przemysłowe.

3) Płatność **podatku dochodowego** od uposażenia służbowego, emerytur i wynagrodzenia za najem pracy w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia, nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz kwoty zaległości odroczonych. względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu marcu, tudzież podatek, na którego spłacanie otrzymano nakazy płatnicze z terminem w marcu.

Z P. W. K.

60 WYCIECZEK W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

W dniu 5 bm. przybyło do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową około 60 wycieczek na ogólną liczbę przeszło 3.000 osób. Z ważniejszych wycieczek zanotować należy wycieczkę młodzieży dokształcającej z Warszawy, która przyjechała specjalnym pociągiem i wycieczkę 11 dywizji piechoty ze Stanisławowa.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ 9 B. M.

Losowanie serji A. wielkiej loterji fantowej Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się nieodwołalnie dnia 9 lipca. Wszyscy posiadacze losów mogą brać udział w akcie losowania. Wyniki losowania podane zostaną do publicznej wiadomości.

GENERALNY DYREKTOR MONOPOLU TYTON. WE WŁOSZECH ZWIEDZA WYSTAWĘ.

Z Warszawy przybył w tych dniach samochodem do Poznania generalny dyrektor monopolu tytoniowego we Włoszech Poselli, który interesuje się żywo Wystawą. Poselli'emu towarzyszą: kurator pożyczki włoskiej w Polsce Parano oraz naczelny dyrektor Monopoli Państwowych w Polsce — Krenz i naczelnik wydziału Ministerstwa Robót Publicznych, inż. Napieralski.

BRAZYLIJSKA DELEGACJA PARLAMENTARNA PRZYBĘDZIE WE WRZEŚNIU.

Pod koniec września br. przybędzie do Polski dla złożenia wizyty ciałom ustawodawczym i rządowi polskiemu oraz dla bliższego zapoznania się ze sferami politycznemi i gospodarczemi kraju część delegacji brazylijskiej biorącej udział w Międzyparlamentarnej Konferencji Ekonomicznej w Berlinie. W skład wycieczki wchodzą wybitni politycy-parlamentarzyści, publicyści i dziennikarze brazylijscy. Wszyscy członkowie delegacji przyjeżdżają do Polski z Rodzinami.

Najważniejsze imprezy na P. W. K.

10 lipca środa: Zjazd nauczycieli szkół powszechnych, dzień do 11-go (włącznie); Wycieczka nauczycieli szkół powszechnych z Morawskiej Ostrawy i nauczycieli szkół średnich z Budapesztu; Wycieczka z Belgji od 10—14 lipca, org. Konsulat R. P. w Brukseli. Wycieczka Esperantystów od dn. 10—11-go lipca; Widowisko p. t. „Za Króla Jana“.

11 lipca, czwartek: Wycieczka studentów leśników Politechniki w Pradze, 300 osób. Zjazd Rady Naczelnej Zjed. Młodzieży Polskiej od 11—12 lipca; Zawody w Polo, Hippodrom; Widowisko p. t. „Za Króla Jana“.

12 lipca, piątek: Kongres krajoznawczy od 12—13 lipca, Wycieczka z Ameryki — org. red. Wusza; Zlot Harcerzy od 12—23 lipca; Turniej konny wojskowy; Widowisko p. t. „Za Króla Jana“.

13 lipca, sobota: Konny Turniej Wojskowy; Widowisko p. t. „Za Króla Jana“.

14 lipca, niedziela: Zjazd Związku Cechów Krawieckich; Zawody w piłkę nożną; Zawody pływackie; Widowisko p. t. „Za Króla Jana“.

P. W. K. przyczyniła się do poprawy bilansu płatniczego.

Według dokonanych przez komisję dla spraw turystycznych obliczeń, **aktywność tegorocznego bilansu płatniczego Polski wzrośnie znacznie na skutek wzmożonego ruchu przyjazdów do Polski z zagranicy w związku z P. W. K.**

Ruch przyjazdowy zagranicy przyniesie Polsce około 200 miljonów złotych.

Czy możliwą jest egzekucja na prawie najmu.

Otrzymujemy następujące uwagi:

W „Ill. Kurjerze Codziennym“ z dnia 3-go lipca b. r. ukazał się w dodatku prawniczo-sądowym artykuł pod tytułem „Egzekucja na prawie najmu“.

Autor tego artykułu powołując się na podobne orzeczenia w tej kwestji Sądu Najwyższego we Wiedniu uważa, że taka egzekucja jest możliwa i że w ten sposób przybyłby dla wierzyciela jeszcze jeden przedmiot majątkowy, któryby służył do zaspokojenia jego wierzytelności. Twierdzi dalej, że prawo najmu mieszkania lub lokalu przedstawia wartość majątkową, którą możnaby w drodze egzekucji spieniężyć, a uzyskaną gotówkę użyć na zaspokojenie wierzytelności wierzyciela.

Myśl powyższa zaczerpnięta widocznie z praktyk wschodniego sąsiada, gdzie wszystko jest możliwe — naruszałaby w razie zrealizowania jej w wysokim stopniu prawa własności i tak już dość ograniczone i w praworządnem państwie jest nie do pomyślenia.

Prawo najmu, które nabywa się na podstawie umowy zawartej z właścicielem realności, **jest osobiste i nie może być bez zgody gospodarza domu przenoszone na osoby trzecie** za nielicznemi wyjątkami, jak w razie śmierci lokatora, gdzie jego najbliżsi krewni: żona, dzieci, siostra, lub brat — o ile przed śmiercią lokatora wspólnie z nim mieszkali — mogą wyjątkowo wbrew woli gospodarza objąć mieszkanie lub lokal. Powyższy projekt o egzekucji na prawie najmu, gdyby został zrealizowany, stałby w sprzeczności z istniejącemi ustawami, ponadto zaś kryłby w sobie niebezpieczeństwo różnych nadużyć polegających na obejściu ustaw.

I tak w pierwszym rzędzie egzekucja na prawie najmu byłaby bezprawnem ograniczeniem praw gospodarza domu, gdyż gospodarz nie mógłby rozporządzać swoim majątkiem, którego częścią składową jest mieszkanie lub lokal; a następnie na jakiej podstawie i z jakiej racji gospodarz miałby swoim majątkiem przyczyniać się do zaspokojenia wierzycieli swego lokatora. W razie bowiem wprowadzenia tejże egzekucji musiałby gospodarz przyjąć obcą osobę do swego domu i znosić pogwałcenie swoich praw.

Z drugiej strony egzekucja taka na prawie najmu dawałaby wielu nieuczciwym lokatorom możność obejścia zakazu handlu mieszkaniami i lokalami, czyli obejścia ustawy o lichwie. Lokator bowiem chcąc pozbyć swój lokal lub mieszkanie osobie trzeciej, porozumiałby się z nią i pozwoliłby się zaskarżyć czy to na podstawie weksla, czy też innego tytułu sfingowanego, a gdyby wyrok uzyskał moc prawną, na podstawie wdrożonej egzekucji wprowadziłby osobę trzecią w posiadanie mieszkania, czy też lokalu. W ten sposób mnożyłyby się wypadki, które aczkolwiek formalnie byłyby prawne i legalne, to jednak byłyby same w sobie najzwyklejszem obejściem ustawy i oszustwem.

Mamy nadzieję, że do zrealizowania podobnego projektu w Polsce nie dojdzie. Czynniki bowiem, któreby w danej sprawie musiały decydować, przejrzałyby wnet niebezpieczeństwo kryjące się w podobnym projekcie i zrozumiałyby, że podobne zamysły w państwie praworządnem miejsca mieć nie mogą.

Towarzystwo katolickich właścicieli realności w Krakowie. **Adw. Dr Roman Hell.**

Rynek akcyjny spokojny.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja nie uległa żadnej zmianie. **Popyt na papiery nadal mały,** a tranzakcji dokonuje się drobną tylko ilością papierów.

W dniu wczorajszym poszukiwano tylko **Elektrowni przy tendencji lekko zwyżkowej.** Z papierów procentowych w tranzakcjach jedynie pożyczka inwestycyjna po kursie utrzymanym.

Płacono: Zieleniewski 122—122.50 zł; Elektrownia 63 zł; pożyczka inwestycyjna 166.50—107 zł; Gazy Wschodnie 19.25 zł.

Dolar gotówkowy 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe po 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Kopenhaga 237½, 238.10, 236.90; Londyn 43.25, 43.36, 43.14; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.89, 34.98, 34.80; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09; Sztokholm 239.08, 239.68, 238.48; Wiedeń 125.37½, 125.37¼, 125.68¼, 125.06¼; Włochy 46.66, 46.78, 46.54: Berlin. w obrotach nieoficjalnych 212.36.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 126 — Bank Polski 159.50, 159.25 — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Sole Potasowe 33 — Elektrownia Dąbrowa 90 — Elektryczność 67 — Siła i Światło 125 — Firley 48½, 49 — Wysoka 237, 235 — Węgiel 68 — Cegielski 36½ — Lilpop 28¾ — Modrzejów 25 — Parowozy 22¼, 23¼ — Starachowice 27, 26½.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 105, 165½ — 5% pożyczka dolarowa 62, 61, 61½ — 5% pożyczka kolejowa 46 — 6% pożyczka dolarowa 83½ — 10% pożyczka kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.34. Londyn 25.21 5/8. Nowy Jork 5.20, Belgja 72.21. Włochy 27.19½, Hiszpanja 75, Holandja 208.80. Berlin 123.82½, Wiedeń 73.10. Sztokholm 139.40, Oslo 138.55. Kopenhaga 138.50. Sofja 3.75½. Praga 15.38½, **Warszawa 58.30**, Budapeszt 90.66½, Białogród 9.12.75, Ateny 6.72. Konstantynopol 2.49½, Bukareszt 3.68½, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 218.50.

Radjo.

Środa 10 lipca.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 „Polska Finlandja“ — p. R. Gajda; 17.50 Transmisja z Warszawy: Komunikaty konkursowe Pow. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Transmisja odczytu z Katowic; 20.30 Koncert wieczorny: pp. Elżbieta Jefimcewa (sopran), Stella Dortheimerówna (skrz.), Jan Hofmann (fort.), Piotr Kruszewski (śpiew), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.); 21.30 Słuchowisko literackie p. t.: „Zaloty Wiejskie“ Domnika, w wyk. artystów teatru miejskiego; 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie. Uroczyste pierwsze posiedzenie Rady Gł. Centr. Twa Organizacji i Kółek Rolniczych (Akt Unifikacji) zakończone przemówieniem p. Prezydenta Rzplitej; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harcerski; 16.56 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Wojskowość“ p. t. „Wojna powietrzna i gazowa“ — kpt. Królikiewicz; 17.50 Komunikaty koukursowe Powsz. Wystawy Kraj. dla młodzieży; 18 Kocert popularny: Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopr.), Ida Łosiówna (piła) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja odczytu z Katowic; 20.30 Koncert solistów: dyr. Józef Ozimiński (skrzypce), Mieczysław Sałecki (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 21.30 Słuchowisko poważne z Krakowa; 22.15 Komunikat meteorologiczny; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Katowice (408.7). G. 16.15 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.30 Koncert płyt gramofonowych: 17.25 „Polska—Finlandja“ — p. Gajda; 17.50 Transmsija z Poznania; 18 Koncert popularny z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 „O monetach polskich — cz. IV. — Okres złotowy“ — Dr. Chrzanowski; 19.45 Komunikat Wojewódzkiej Komisji Turystycznej; 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikaty Radjoklubów Śląskich; 20.05 Odczyt; 20.30 Transmisja z Warszawy; 21.30 Transmisja z Krakowa; 22.15 Komunikaty z Warszawy, oraz komunikat sportowy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Przygotowania do traktatu handlowego z Litwą.

Absurdalna teza urzędowej Litwy o stanie wojennym z Polską, nie przeszkadza jej jednak utrzymywać ożywionych stosunków z nami, które nie mają bynajmniej tendencji do osłabienia się. Przedewszystkiem jednak wzrasta bardzo silnie wywóz z Polski.

Na bliższą uwagę zasługuje fakt, że przygotowują się rokowania o traktat handlowy między Polską a Litwą, gdyż nasze ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do zebrania potrzebnych materjałów.

Dla ilustracji coraz to bardziej rozwijających się stosunków handlowych z Litwą przytaczamy następującą statystykę:

Według urzędowych źródeł litewskich handel z Polską w ciągu ostatnich pięciu lat przedstawia się następująco: w 1924 r. Litwa wywiozła do Polski różnych towarów na sumę 1,383.600 litów, przywóz zaś z Polski wyniósł 4,839.700 litów. W 1925 roku eksport z Litwy do Polski wyniósł 97.300 litów, podczas gdy import z Polski 5.094.700 litów. W 1926 roku Litwa wywiozła do Polski za 156.600, importowała zaś za 15.295.000 litów. W 1927 roku eksport litewski do Polski osiągnął 287.500, zaś import z Polski 20.682.000 litów. W 1928 roku eksport litewski wyniósł 184.300, zaś import polski — 25.172.300 litów.

Czy umowa z Harrimanem jest korzystną?

Pisma warszawskie wysunęły ostatnio szereg fachowych zarzutów przeciwko projektowi koncesji Harrimana. Przedewszystkiem wskazuje się na to, że koncesja przewiduje w sposób wyraźny wybudowanie tylko jednego zakładu wodnego na Dunajcu, który będzie pokrywał tylko drobną część zapotrzebowania na terenie koncesji Harrimana. Resztę będzie Harriman, pokrywał przez rozsprzedaż prądu z istniejących elektrowni w Zagłębiu Dąbrowskiem, Łodzi, Pruszkowie i t. d. Będzie więc pośrednikiem, kupującym prąd tanio, a sprzedającym go po wysokich cenach. Dalej koncesja Harrimana uniemożliwia miastom budowę własnych sieci rozdzielczych i tem się tłumaczy protest Związku Miast. Wreszcie okazuje się, że koncesja Harrimana może bardzo łatwo przejść w zupełnie inne, niepożądane ręce.

ZATOPIONY OKRĘT.

Londyn, 8. 7. (PAT) Opinja publiczna jest żywo zaniepokojona wiadomością, jakoby ubiegłej nocy w pobliżu Yarmouth wskutek eksplozji zatonął okręt. Statek ratunkowy i kontrtorpedowiec czynią poszukiwania, jednakże prócz kilku pływających szczątków, nie znaleziono innych śladów okrętu.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA W S. H. S.

Wiedeń, 8. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Belgradu. W Bośni obok stacji Zenica miała miejsce katastrofa automobilowa. Automobil w którym znajdowała się delegacja czechosłowackiego ministerstwa wojny, został najechany przez lokomotywę i zupełnie zniszczony. Z pasażerów zostali ciężko ranni: major czechosłowacki wraz z żoną, oraz kapitan czechosłowacki. Wielu innych oficerów odniosło lżejsze rany.

UPAŁY W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 8. 7. (PAT) Fala ciepła nawiedziła okolice Skopije. Temperatura dochodzi do 40 stopni. Miało miejsce wiele wypadków udaru.

Warszawa, 8 7. (Tel. wł.) Ze Szwajcarji donoszą, że podczas próby wejścia na Montblanc zamarzł na śmierć oficer francuski wraz z ordynansem.

Handel Rosji z Polską ożywia się.

GŁOS PRZEDSTAWICIELA SOWIETÓW P. POPOWA.

Warszawa. (AW.) „Nasz Głos" zamieszcza wywiad z prezesem Sowiecko-polskiej Izby Handlowej Popowem w sprawie możliwości ożywienia stosunków handlowych między Polską i ZSSR. Popow podkreślił, iż wobec przychylnej tendencji polskich zrzeszeń gospodarczych można by położyć podwaliny pod stosunki handlowe polsko-sowieckie. Przedstawicielstwo handlowe bierze przedewszystkiem pod uwagę Śląsk, Bielsko, Łódź, gdzie czyni poważne zakupy materjałów i wyrobów włókienniczych. Zakupy misji handlowej stale wzrastają. Między innemi w zeszłym tygodniu Popow w imieniu Torgpredu zakupił w Łodzi chustek za dwa miljony dolarów.

Jugosławja zawrze konkordat z Watykanem.

Warszawa, 8 7. (Tel. wł.) Jugosłowiańska prasa potwierdza wiadomość, że w jak najkrótszym czasie rozpoczną się rokowania o zawarcie konkordatu między Jugosławją a Watykanem. Zdaniem pism jugosłowiańskich, królestwo S. H. S. jest zainteresowane w tem, by jego stosunki z Watykanem jako wielkiem mocarstwem światowem nietylko pod względem moralnym, lecz i politycznie zostały jak najprędzej uregulowane. Oprócz kwestji ogólnego statutu prawnego Kościoła katolickiego w Jugosławji, zdaniem dzienników, doniosłe znaczenie posiada również sprawa definitywnego rozgraniczenia diecezyj ościennych. Kwestja ta chociaż została w swoim czasie uregulowana prowizorycznie, musi znaleźć definitywne rozwiązanie w konkordacie.

Wybory do „Agencji żydowskiej".

Agencję Żydowską, organizację zajmującą się odbudową Palestyny dla Żydów, tworzyli dotychczas syjoniści. Obecnie Agencję rozszerzono na niesyjonistów i polscy Żydzi niesyjoniści dokonali wyboru członków Rady Agencji Żydowskiej. Żydzi w Polsce w liczbie 3,7 miljona otrzymali do Rady 12 mandatów. Siedmiu wybrano w niedzielę w Warszawie z pośród Żydów b. Kongresówki, zaś 2 w Krakowie z pośród Żydów Małopolski Zachodniej i Śląska.

Tabela podziału manadatów niesyjonistycznych do Rady Agencji została ułożona według siły liczebnej żydostwa w poszczególnych krajach.

Wyjątek stanowią jednak Stany Zjednoczone ze względu na siłę kapitału, reprezentowanego przez żydostwo amerykańskie.

Żydzi w St. Zjednoczonych, liczący 3.3 miljona więc o 400.000 mniej, niż w Polsce, otrzymali 44 mandatów, co dobitnie przedstawia potęgę żydostwa amerykańskiego w stosunku do innego. Pełna Rada liczy 220 członków i zbierać się będzie co dwa lata.

Na zjazd wyborczy w Warszawie przybył przedstawiciel min. spr. zagr. hr. Tarnowski, który wygłosił przemówienie i oświadczył, że „rząd polski ożywiony duchem prawdziwie tolerancyjnym i życzliwością do społeczeństwa żydowskiego, z żywem zainteresowaniem śledzi dążenia i wysiłki, zmierzające do utrwalenia i rozbudowania narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie. W pracy, którą panie i panowie w tej chwili rozpoczynacie i która niewątpliwie stanowić będzie ogniwo w pracach już dokonanych, życzę Wam pełnego powodzenia".

Przemówienie p. Tarnowskiego Żydzi przyjęli z entuzjazmem, jak pisze „Nowy Dziennik". Nic dziwnego, wiadomo bowiem, że rząd obecny swą „życzliwość dla społeczeństwa żydowskiego" posuwa za daleko, ze szkodą dla społeczeństwa polskiego, o czem świadczą ostatnie wypadki.

O ile chodzi natomiast o życzenia powodzenia w pracy nad odbudową Palestyny, jeżeli ona spowoduje odpłynięcie z Polski przynajmniej połowy Żydów, to i my do tych życzeń hr. Tarnowskiego chętnie się przyłączymy. — Red.

Akademicy berlińscy hołdują nacjonalizmowi.

Berlin. (PAT.) Dziś odbyły się wybory do wydziału reprezentacyjnego zrzeszenia korporantów uniwersytetu berlińskiego. Studenci nacjonaliści odnieśli walne zwycięstwo, uzyskując powyżej 7.000 głosów na 11.000 głosujących, a więc 70 proc. ogółu głosujących. Wynik ten jest wysoce znamiennym na tle akcji protestacyjnej, jaką w ostatnich czasach podjęła młodzież nacjonalistyczna przeciwko pruskiemu ministrowi oświaty dr. Beckerowi z powodu wydanego przez niego zakazu udzielenia auli uniwersyteckiej na zebranie demonstracyjne przeciw traktatowi wersalskiemu.

WYBORY W FINLANDJI NIE PRZYNIOSŁY WIELKICH ZMIAN.

Helsingfors. (PAT) Według dotychczasowych obliczeń wyników wyborów do parlamentu, agrarjusze zyskali 2 mandaty i komuniści 1 mandat, zaś partja zjednoczeniowa utraciła 2 mandaty i szwedzka partja ludowa utraciła 1 mandat.

Demoralizacja wśród młodzieży rosyjskiej

Warszawa, 8 7. (Tel. wł.) Jak donoszą z Moskwy, wypadki samobójstw wśród młodzieży komunistycznej szerzą się w przerażający sposób. Niedawno młoda komunistka Krupko, która odebrała sobie życie, w pozostawionym liście napisała, że nie może dłużej znieść demoralizacji panującej wśród młodzieży komunistycznej. Wśród uczącej się młodzieży w Moskwie wykryto szereg tajnych organizacyj, w których oddawano się rozpuście.

Warszawa, 8 7. (Tel. wł.) Jak donoszą z Moskwy, zakończył się w Erywaniu proces przeciwko dyrektorowi tamtejszej bibljoteki, który w ciągu dwuletniego kierownictwa bibljoteką skradł 1300 tomów książek oraz cały szereg wartościowych dokumentów. Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

MONGOLJA CHCE WOLNOŚCI.

Londyn. (AW.) Z Pekinu donoszą, że książęta mongolscy zwrócili się do rządu chińskiego i japońskiego z prośbą o wyzwolenie Mongolji z pod jarzma sowieckiego.

S. H. S. PRZECIW HEIMWEHRZE.

Paryż, 8. 7. (PAT) „Paris Midi" donosi z Wiednia, że poseł jugosłowiański uczynił demarche u rządu austrjackiego w sprawie Heimwehry na pograniczu jugosłowiańskiem.

POLECI DO EUROPY.

Nowy Jork, 8. 7. (PAT) Wobec wiadomości o sprzyjających warunkach atmosferycznych nad Atlantykiem, lotnik Yancey podejmie prawdopodobnie dzisiaj jeszcze lot w kierunku Rzymu.

Król włoski przyjął nuncjusza.

Rzym, 8. 7. (PAT) Król przyjął dzisiaj rano z zachowaniem uroczystego ceremonjału pierwszego Nuncjusza Apostolskiego Borgongini Duca, który wręczył królowi listy uwierzytelniające.

Lotnicy polscy zabiorą ziemię z kopca Kościuszki do Ameryki,

Warszawa, 8 7. (Tel. wł.) Lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk, którzy w najbliższych dniach podejmą lot do Ameryki na samolocie „Polonia", zabiorą ze sobą garść ziemi z kopca Kościuszki. Ziemia ta ma być złożona w projektowanym grobowcu bohatera polskiego i amerykańskiego Pułaskiego.

REGULARNA KOMUNIKACJA LOTNICZA POPRZEZ AMERYKĘ.

Wiedeń, 8. 7. (PAT). Według doniesień dzienników z Nowego Jorku, otwartą została dzisiaj kombinowana komunikacja powietrzno-kolejowa z Nowego Jorku do Los Angeles. Czas trwania podróży wynosi 48 godzin.

Zdrowie p. Ulitza będzie zbadane.

Katowice. (PAT.) B. poseł Ulitz, którego rozprawa wyznaczoną została na dzień 23 lipca, wniósł onegdaj do sądu świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż przez 6 tygodni nie będzie zdolny do stawienia się na rozprawie sądowej. Sąd zarządził zbadanie stanu zdrowia p. Ulitza.

Miesiąc niepodległości.

Słusznie może być tak nazwany miesiąc lipiec, zawiera bowiem trzynaście dni poświęconych obchodom rocznic politycznych u różnych narodów. I tak:

4 lipca: — Rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn.

5 lipca: — Rocznica niepodległości Wenezueli.

6 lipca: — Obchód konstytucji z 1923 r. w Związku socjalistycznych republik sowieckich.

9 lipca: — Święto niepodległości republiki argentyńskiej.

14 lipca: — Rocznica zdobycia Bastylji, święcona we Francji i w jej koloniach. W Brazylji święto Republiki.

18 lipca: — Urugwaj obchodzi pamiątkę swej liberalnej konstytucji.

20 lipca: — Kolumbja święci swą niepodległość.

21 lipca: — Belgijskie święto narodowe; objęcie władzy w niepodległej Belgji przez pierwszego króla.

23 lipca: — Turcja świętuje ogłoszenie swej konstytucji.

26 lipca: — Republika afrykańska Liberja obchodzi rocznicę niepodległości.

Wreszcie Peru poświęca aż trzy dni na godne uczczenie swej niezawisłości, a to: 28, 29 i 30 lipca.

Jak Eskimosi polują na wilki?

Jeden z amerykańskich operatorów filmowych, który spędził kilka tygodni wśród Eskimosów, podaje ciekawe szczegóły, o sposobach, jakich używają mieszkańcy dalekiej Północy do tępienia niebezpiecznych wilków polarnych. Obmazują mianowicie ostry nóż krwią renifera i zakopują w śniegu ostrzem do góry. Zgłodniały wilk, zwietrzywszy przynętę, rozgrzebuje śnieg i zaczyna zlizywać krew, przyczem kaleczy sobie język, czego narazie wskutek silnego mrozu nie czuje, zaś krew płynąca z rany podnieca tylko jego apetyt. Liżąc dalej, tnie język na strzępy i w końcu zdycha w męczarniach.

Drugi sposób, może mniej krwawy, natomiast okrutniejszy, polega na obwinięciu surowem mięsem sprężyny, wyrobionej z giętkiej blachy i związanej struną z jelit.

Wilk natknąwszy się na łakomy kąsek, którego rozgryźć nie może, gdyż mięso zamarza, połyka go w całości.

W ciepłe żołądka pod działaniem soków trawiennych, mięso się rozpuszcza, struna mięknie, a sprężyna, odzyskując swą elastyczność, rozrywa żołądek zwierzęcia.

Sposoby to prymitywne, ale nie mniej skuteczne niż nasze skomplikowane sidła, żelaza, pułapki i trutki, przyczem mają te ge i zaletę nad temi ostatniemi, że ich ofiarami padają li tylko drapieżne, mięsożerne zwierzęta.

A. CONAN DOYLE: 1

Eksperyment profesora Challengera.

Przekład Br. J. Falka.

Przypominam sobie, jak przez sen, że przyjaciel mój Edward Malone z „Gazety“ mówił mi o profesorze Challengerze, z którym przeżył swojego czasu jakieś niezwykłe przygody. Jestem jednakże tak zapracowany i firma moja ma tyle spraw do załatwienia, że interesować mnie muszą tylko wypadki, związane z moim zawodem. Przypomniałem sobie, że Challender miał opinję dzikiego genjusza o gwałtownym i bezwzględnym charakterze. To też z zdziwieniem przeczytałem przesłany mi list tej treści: —

14 (Bis), Enmore Gardens, Kensington.
„Panie, —

„Szukam eksperta, znającego się na wiercenia artezyjskich studzien. Nie chcę ukrywać, że mam bardzo złą opinję o ekspertach wogóle, gdyż przekonałem się, że każdy, jak ja, zrównoważony człowiek stoi o całe niebo wyżej od jednostki poświęcającej się jakiejś specjalności (która najczęściej nie zasługuje na miano specjalności). Ale mimo wszystko chcę spróbować. Przeglądając listę znawców studzien artezyjskich, zwróciłem przypadkowo uwagę na pańskie nazwisko, a zasięgnąwszy informacyj, dowiedziałem się, że jesteś znajomym mojego młodego przyjaciela, Mr. Edwarda Malone. Proszę pana zatem, abyś zgłosił się do mnie na krótką rozmowę, gdyż, jeśli odpowiesz moim wymaganiom (w co wątpię), jestem skłonny powierzyć Mu sprawę pierwszorzędnej wagi. Nie mogę na razie nic więcej powiedzieć, jest to bowiem tajemnica o której można dyskutować tylko w cztery oczy. Proszę pana, abyś nie umawiał się z nikim na oznaczony termin i zechciał zgłosić się do mnie pod podanym adresem o 10.30 rano w przyszły piątek.

„pozostaję, sir, jak na początku
„Jerzy Edward Challenger“.

Wręczyłem list urzędnikowi, który zawiadomił pisemnie profesora, że Mr. Peerless Jones stawi się u niego w oznaczonym czasie. Była to zupełnie grzeczna odpowiedź, ale zaczynała się zwrotem: „Otrzymaliśmy Pański list (bez daty)“. W rezultacie dostałem od profesora drugą epistołę:

— Panie — pisał, a pismo jego wyglądało jak zasieki z kolczastego drutu. — Jak widzę, uraziło cię to, że list mój nie miał daty. Zwracam jednak pańską uwagę na fakt, że Rząd nasz ma zwyczaj umieszczać na kopercie małą, okrągłą pieczątkę, która zaopatrzona jest w datę wysłania listu na pocztę. O ile pieczątki tej brakowało lub o ile była zatarta, ma pan prawo wniesienia skargi do odpowiednich władz. Co do mnie, radziłbym zajmować się sprawami zawodowemi, a nie interesować się zewnętrzną formą moich listów.

Było jasnem, że miałem do czynienia z warjatem, postanowiłem zatem przed zgłoszeniem się do profesora porozumieć się z moim przyjacielem Malone'm, którego znałem jeszcze z czasów studenckich i zapytać go o zdanie w tej sprawie. Przywitał mnie serdecznie i przeczytał z uśmiechem listy Challengera.

— To jeszcze nic, mój chłopcze — rzekł. — Przekonasz się sam po pięciu minutach rozmowy, że trudno z nim wytrzymać. Wyzywa do walki cały świat.

— I świat sobie na to pozwala?

— Cóż znowu. Jeśli policzysz wszystkie pozwy sądowe, wszystkie sprzeczki, wszystkie bitki...

— Bitki?

— Zapewniam cię, że drobnostką dla niego jest zrzucić ze schodów osobnika, który się mu narazi. Jest to człowiek jaskiniowy. Z pałką w jednej ręce i krzemiennym nożem w drugiej wyglądałby wspaniale. Pewni ludzie rodzą się o sto lat zapóźno, ale on powinien urodzić się tysiące lat temu. Należy do okresu neolitycznego; to pewne.

— I jest profesorem?

— To jest właśnie najdziwniejsze. Jest to najgenjalniejszy mózg w Europie... Rozporządza tak wielkim zasobem energji, że urzeczywistnić może najśmielsze zamysły. Koledzy nienawidzą go, gdyż trzeba nadludzkiej cierpliwości, aby znieść wszystkie jego uchybienia... Nic sobie nie robi z nikogo...

— Dobrze — rzekłem. — Zrzeknę się więc pracy na jego korzyść i nie pójdę wcale na wyznaczone spotkanie.

— Tego ci nie radzę. Mógłbyś narazić się na wielkie nieprzyjemności. Zresztą, nie bierz zbyt serjo, tego, co mówiłem o starym Challengerze. Każdy, kto go bliżej pozna, musi go pokochać. Ten stary niedźwiedź nie wyrządzi nikomu krzywdy. Pamiętam, jak niósł na plecach dziecko, chore na ospę, na przestrzeni stu mil, kiedyśmy szli w kierunku rzeki Madeiry. Jest pod każdym względem wielki. Nie zrobi ci najmniejszej przykrości, jeśli potrafisz się zabrać do niego.

— Dziękuję. Nie mam zamiaru.

— Nie bądź głupi. Czy słyszałeś o Tajemnicy Hengist Down — szybu na Wybrzeżu Wschodniem?

— O ile wiem, chodzi o jakieś towarzystwo, które buduje w tajemnicy kopalnię węgla.

Malone zmrużył oczy.

— Nie mogę udzielić ci objaśnień w tym względzie, dopóki on sam na to nie zezwoli. Zobowiązałem się milczeć. Ale mogę powiedzieć ci to, co podały gazety. Niejaki Betterton, człowiek który dorobił się na kauczukach, zapisał Challengerowi przed kilku laty cały swój majątek z zastrzeżeniem, że go użyje na cele naukowe. Była to suma olbrzymia — kilka miljonów. Challenger kupił majątek Hengist Down, w Sussex. Było tam kilkanaście morgów nieużytków, które otoczył drutem kolczastym. W środku tego terenu znajdowała się głęboka rozpadlina. Tu zaczął kopać. Ogłosił, że w Anglji znajduje się nafta i że chce to udowodnić. Zbudował — tu Malone znowu zmrużył oczy — małą kolonję robotniczą, której mieszkańców zobowiązał do milczenia, płacąc im wysokie pensje. Rozpadlina, jak i cały majątek, otoczona jest kolczastym drutem. Pilnują jej psy gończe. Kilku dzienników karzy o mało co nie przypłaciło życiem spotkanie się z niemi, nie wspominając już o ich garderobie. Jest to przedsięwzięcie, zakrojone na olbrzymią skalę. Roboty prowadzi firma sir Tomasza Mordena, która zobowiązała się również do zachowania tajemnicy. Obecnie szukają inżyniera, znającego się na wierceniu studzien artezyjskich. Byłoby szaleństwem z twojej strony odmawiać pomocy człowiekowi takiemu, jak Challenger i wyrzekać się doskonałego zarobku. C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.